

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 czt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 czt.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Zuzanny pny. Jutro: Klary, Hilarji. Pojutrze: Hipolita męż.	Grecko-katolickie: Syły apost. Ewdokima pr. Proi. ś. k.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 55 m. Zachód „ o 7 g. 11 m. Barometer 764. Pogoda.
--	--	--	---	---

P. Bobrzyński jako postępowiec.

IV. Lecz najjaskrawiej wystąpiły „próby rozstroju“ przy wyborach wiejskich. „Sama wieś, że wiec miast i miasteczek w wyborach wiejskich postanowił rozpocząć odrębną akcję wyborczą, wywołała głęboki niepokój i trwogę u wszystkich ludzi głębiej myślących (to niby pp. Sładnickich, Lassockich i komp! Red.) i o przyszłość (swoją i swej kasty—Red.) dbałych.“ Na szczęście jednak próby te zrobiły fiasko, a „ci z pośród większych właścicieli ziemskich, przeciw którym największą rozwinięto agitację, przeszli z tryumfem“ (bardzo nieraz kosztownym! Red.). Nie rezultat więc wyborów był złym, ale sama agitacja, która „drapowała się bardzo pięknie w poważniejszych „postępowych“ dziennikach, występowała bowiem pod hasłem moralnego podniesienia, politycznego usamowolnienia ludu wiejskiego“.

A więc zdaniem p. Bobrzyńskiego „polityczne usamowolnienie ludu wiejskiego“ nie jest rzeczą drobną, lecz przeciwnie, bardzo piękną, — trzeba sobie zanotować i dobrze zapamiętać. Ba, powie p. Bobrzyński, czytając jeno dalej, co ja rozumiem pod politycznym usamowolnieniem ludu wiejskiego! Dobrze, dobrze, panie profesore, przeczytamy z wielkim gustem, ale przede wszystkim, postępując starodawną Sokratesową metodą, postaramy się wyluszczyć, co właściwie ogół myślących ludzi rozumie pod temi słowy. *Polityczne usamowolnienie* — toć to oczywiście nie innego, jak doprowadzenie kogoś do tego, by w kwestjach politycznych miał własną wolę, tj. by kwestje te rozumiał, a zarazem miał chęć i możność w kwestjach tych postępować tak, jak mu nakazuje sumienie, tj. interes własny (legalny) i interes ogółu. Ze takie polityczne usamowolnienie włościan jest rzeczą dozwoloną, rzeczą wskazaną i wymaganą przez konstytucję, temu p. Bobrzyński chyba nie zaprzeczy. Czy jednak może on, stojąc na swem dzisiejszem stanowisku, takie usamowolnienie nazwać rzeczą bardzo piękną, to natychmiast zobaczymy.

Człowiek politycznie usamowolniony („politycznie“ bierzemy w znaczeniu szerszem, tak samo, jak bierze i p. Bobrzyński, rozumiejąc pod tem słowem wszystko, co wybiega po za horyzont prywatny, a więc i kwestje społeczne, administracyjne itp., gdyż o kwestjach ściśle politycznych, tj. państwowych podczas wyborów do Sejmu prawie że i mowy być nie mogło) musi przede wszystkim rozumieć kwestje polityczne, musi rozumieć, że konstytucja obecna jest opartą na reprezentacji interesów i sama wyodrębnia interes drobnej własności chłopskiej od interesu wielkiej własności, od interesu miast itp., nie dlatego, by je postawić w obec siebie w wiecznym antagonizmie, ale dlatego, by czyniąc zadość każdemu z nich, zaspokajając ich naturalne potrzeby, osiągać coraz to większy dobrobyt i dobrobyt ogółu za pomocą rozwoju i rozwoju pojedynczych części. Musi więc rozumieć taki człowiek, że dobrowolna, czy niedobrowolna redukcja, atrofja, zanik polityczny lub społeczny jednej części nie jest postępem, lecz regresem, szkodą dla całości organizmu politycznego, a więc czynem antykonstytucyjnym. Musi rozumieć, że dobrowolne lub niedobrowolne milczenie o swych potrzebach, rezygnacja z ich zaspokojenia, zatuszowywanie różnic między jedną, przez konstytu-

cję uznaną sferą interesów, a drugą, jest kłamstwem, jest samobójstwem, jest zbrodnią polityczną. A rozumiejąc to, z jakimiż myślami przeczyta następujące słowa p. Bobrzyńskiego: „Z tego tonu (moralnego podniesienia i politycznego usamowolnienia!) niepodobna było jednak trafić do ludu, jeśli chciało się go namówić do zrzucenia z siebie opieki politycznej, której mu używali dotychczas ziemianie-szlachta. Trzeba mu było przedstawić, że kuratela ta jest dla niego, dla jego interesów szkodliwa, że interesa większych i małych właścicieli są ze sobą sprzeczne, że zamożniejsi ziemianie wybrani przez włościan nie o ich, ale o swoje sprawy będą zabiegać i mieć je na pieczy. Trzeba było wcisnąć się między szlachtę i lud wiejski, wyszukiwać, odnawiać i rozszerzać istniejące pomiędzy niemi różnice, trzeba było odzywać się przeważnie do ujemnych instynktów i namiętności ludu“. A więc widzicie, co p. Bobrzyński rozumie pod „politycznym usamowolnieniem ludu“!

Rozumie on takie usamowolnienie, przy którym by ten lud „samowolnie“ pozostawał pod polityczną opieką, pod kuratelą szlachty, przy którym by takie miał wyobrażenie o konstytucji, żeby wierzył, iż ona nakazuje uważać interesy większych i mniejszych właścicieli ziemskich za identyczne i że co mają więksi właściciele, to już eo ipso powinno wystarczyć dla małych, chociażby oni tego i nie mieli; żeby żył w tej pewności, że obrona interesów specjalnie chłopskich jest wpływem „ujemnych instynktów i namiętności“, zaś regulacja podatku gruntowego, zwalająca krocie z gruntów pańskich na chłopskie,—ustawa szkolna, zwalająca 6 proc. dodatków na chłopów a tylko 3 proc. na dwory, ustawa drogowa, wykupno propinacji za olbrzymie miliony, proklamowanie świętości karczmy i inne tym podobne fakty są wpływem najszczytniejszych, najwznieśliwszych uczuć obywatelskich! Dziwna rzecz, jak nierówną miarą mierzy te same rzeczy p. Bobrzyński! Dlaczego pytamy się, dopominanie się równości i samodzielności obywatelskiej w ustach inteligentnych demokratów jest „pustym frazesem“, a w ustach chłopów ma być „wynikiem ujemnych instynktów i namiętności“? Czy to może nie jest jedna i ta sama rzecz?

„Opieka polityczna szlachty-ziemian nad ludem“. Posłuchajmy jeno, jakimi szczytnymi słowy, z jakim namaszczeniem i z jaką wiarą w swe posłannictwo przemawia ta opieka! „Pracujemy usilnie nad podniesieniem ludu, zakładamy mu szkoły, i to z pewnością nie w tym celu, ażeby z jego szeregów wytwarzać proletarjat inteligencji, lecz przeciwnie, ażeby, utrzymując go przy jego zawodzie rolniczym, podnieść go moralnie, oświecić, uszlachetnić. Przynosimy mu obok tego wykształcenie rolnicze i przemysłowe, przyzwyczajamy go do publicznego życia w gminie i w powiecie, a wszystkie te usiłowania razem wzięte, z naszą wiedzą i wolą budzą, zbudziły już i zbudzą jeszcze więcej pewne poczucie samodzielności w ludzie wiejskim, chęć myślenia i działania za siebie.“

Co za szlachetni, co za wspaniałomyślni opiekunowie! W pocie czoła pracują nad podniesieniem ludu, broniąc największej jego świętości — karczmy od wszelkich wrogów, napędzając każdego księdza, któryby śmiał zbyt energicznie propagować trzeźwość i nie wahając się nawet okazać zamiar obalenia ministerstwa „sprzyjającego krajowi“ w wypadku, kiedy to ministerstwo za-

mierza przypuścić stanowczy atak na tę świętość, na tę najpiękniejszą dźwignię podniesienia ludu! Zakładają ludowi szkoły, oczywiście z własnych funduszy, i jeszcze dbają laskawie o to, by lud ten broń Boże nie nadużył tych szkół na wytwarzanie „proletarjatu inteligencji“, lecz pilnie baczą na to, by wychodził z nich sam tylko nieinteligentny proletarjat, któryby następnie szedł do niższych szkół rolniczych, których właściwym, szczytnym zadaniem jest „wyszkolenie zdolnych parobków“. A wszystkie te usiłowania razem wzięte, z ich wolą i wiedzą, budziły, budzą i budzić będą pewną samodzielność i ta właśnie „pewna“ (tj. „parobkom“ i „nieinteligentnemu proletarjato-wi“ właściwa) samodzielność jest tem „politycznym usamowolnieniem ludu wiejskiego“, jakie ma na myśli, jakiego pragnie i nad jakim pracuje p. Bobrzyński i Spółki.

Zdaje się, że na tem możemy skończyć rozmowę z p. Bobrzyńskim.

Co się dzieje w poszczególnych „Kółkach rolniczych“.

Zarząd centralny „Kółek rolniczych“, wydawszy w maju br. pierwszy, ogłosił teraz drugi zeszyt swojego *Przewodnika* dla Kółek. Czasopismo to daje wierny obraz donosnej i pożytecznej pracy, jaka się od lat kilku prowadzi nad uobywateleniem naszego ludu. W drugim zeszycie znajdujemy artykuły o ubezpieczeniu od pożaru i gradu, o pobieraniu wyrobów tkackich od spółek krajowych, o lustracjach gospodarstw włościańskich, o książkach dla Kółek itp.

Najbardziej zaś zajmującymi dla każdego prawdziwego miłośnika ludu są sprawozdania pt. „Co się dzieje w pojedynczych kółkach rolniczych.“ Serdecznie zalecamy abonowanie i rozpowszechnianie tego *Przewodnika*. Aby zaś dać obywatelstwu wyobrażenie o powodzeniu i działalności Kółek, przytaczamy z niego owo sprawozdanie. Czytamy tam:

Wiązownica i Szówsko, (powiat Jarosław). Obydwie te gminy należące do klucza Pelkińskiego, własności książąt Jerzych Czartoryskich, zawiązały u siebie „Kółka rolnicze“ zaraz w samych początkach istnienia naszego Towarzystwa. Działalności i cechy tych dwóch „Kółek rolniczych“ nie wiele się różnią. Tak w Wiązownicy, jak i w Szówsku, też same dobre chęci do wspólnej a uczciwej pracy, tak tu, jak tam jednakowy stopień oświaty, jednakowe interesowanie się włościan sprawami i dobra własnego i ogólnego dotyczącymi, taż sama szczerść, otwartość, obojętność, ufność i wiara w lepszą przyszłość. Jeżeli cnoty i przymioty te, przyrodzone ludowi naszemu, w innych miejscowościach kraju tak uwidocznione nie są, to chyba na to odpowiedziećby można, że nie ma tam takich ks. Jerzych Czartoryskich. (Uważasz panie Bobrzyński!)

Karczmy w Wiązownicy i Szówsku, wydzierżawiane moralnym ludziom — Polakom lub Rusinom, wykonywującym obok tego jakieś rzemiosło, nie stają się siedliskiem do podlegania złych namiętności, i źródłem wszelkich występków i nędzy ludu, ale raczej pożądaną gospodą wytchnienia i miejscem przyzwoitej a dozwolonej rozrywki.

Nie trudne też było zadanie zarządu „Kółka rolniczego“, w Wiązownicy i Szówsku, gdzie już w małąką działość zasady moralności i poczucie obowiązków względem siebie samych i ojczyzny



zaszczepiono w szkółkach, zostających pod kierownictwem cenionych przez księcia Jerzego nauzczyli i gorliwych członków „Kółka rolniczego“ pp. Józefa Dąbrowskiego i Bronisława Karasińskiego, w czym z przykłądną gotowością, dostojna księżna Wanda pomocy swej nie szczędziła, przybawając regularnie w oznaczonych godzinach do szkółki jako nauczycielka różnych robót ręcznych, dzisiaj już niejednej rodzinie włościańskiej w Wiązownicy dochód przynoszących.

Tak pojmowane i wykonywane obowiązki obywatelskie względem ludu nie mogły pozostać bez dodatniego skutku — i już w r. 1884 spozstrzega to lustrator naszego Towarzystwa p. Zygmunt Gawarecki, zaznaczając, że tak w Wiązownicy, jak Szówsku włościanie w umysłowym rozwoju i podniesieniu dobrobytu bardzo postąpili.

Ze sprawozdania zarządu miejscowego z r. 1883 i 1884 dowiadujemy się, że „Kółko rolnicze“ w Wiązownicy zajmuje się troskliwie osuszaniem nisko położonych gruntów i zalesieniem miejsc piaszczystych, a za radą lustratora pana Zygmunta Gawareckiego, obsadzają gminne wybrzeże rzeki łożyną, w celu powstrzymania zniszczenia brzegów przez powódź, a oraz dla przysporzenia gminie nowego źródła dochodów.

Zarząd Kółka sprowadza dla swych członków sól, naftę, smarowidło — zakupuje dla wspólnego użytku płuzek do ogartywania kartofli, młynek do czyszczenia zboża — przyprowadza las gminny do porządku — uchwała założenie szpichlerza gromadzkiego, na który to cel członkowie Kółka składają po 2 złr. — Na posiedzeniach regularnie co drugą niedzielę po niesporach się odbywających, omawiane bywają sprawy o ulepszeniu gospodarstw — jak uprawiać rolę pod zasiew, jak produkować więcej i lepszy nawóz — o uprawie buraków, — a uznawszy potrzebę racjonalnego chowu bydła, postanawiają uprawiać więcej jak dotychczas roślin pastwanych. Za ich przykładem i inni mieszkańcy gminy starania około poprawy bydła czynią, w dwój- i trójnásób większe już z krów osiągają korzyści.

Protokoły z każdego posiedzenia pilnie wpiisywane bywają do księgi uchwał, porządnie i wzorowo utrzymywane, co świadczy nie tylko o poważnym traktowaniu spraw na posiedzeniach omawianych, ale także wykazuje, że zarząd Kółka zadanie swe w obec Towarzystwa „Kółek rolniczych“ i społeczeństwa spełnia z przejęciem się ważnością swego powołania, jako kierowników „Kółka rolniczego“ ich pieczołowitości i troskliwości oddanego.

W r. 1884 udają się członkowie Kółka do Czerec, aby przypatrywać się drenowaniu pól,

podówczas tamże wykonywanemu przez inżyniera p. Sliżewskiego, który pouczając o korzyściach zakładania drenów, zmienił dotychczasowe przekonanie włościan, jakoby ulepszenia tego rodzaju nie dla nich były, a nauki te im dawane, jakoteż i widok sączenia się wody ze świeżo założonych drenów, lubo ziemia po wierzchu suchą była, zachęcił włościan do nasładownictwa.

Toż w sprawozdaniu na r. 1887 donosi nam zarząd Kółka, że przeważną część podmokłych gruntów już osuszono, i „Kółko rolnicze“ stwierdziwszy wielkie z tego wynikłe korzyści, nie ustaje w naleganiach i zachęcie, ażeby wspólnymi siłami w całej gminie należyte osuszenie gruntów przeprowadzić. — Obsadzenie odsepisk Sanu, brzegów i wydym łożyną, również pożądane już przynosi owoce, bo z tegoż samego sprawozdania z r. 1887 przekonujemy się, że oprócz zapobieżenia szkodom wynikającym z wezbranej wody, wyrób koszyków do znacznych dochodzi rozmiarów i wielu rodzinom przysparza dochodu.

Niemniej sprawa ubezpieczeń od ognia i gradu jest przedmiotem pieczołowitości zarządu Kółka.

W roku 1886 członkowie przesyłają zarządowi głównemu prośbę wystosowaną do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o utworzenie ajencji w Wiązownicy, a w sprawozdaniu z r. 1888 wykazuje zarząd miejscowy, że nie tylko wszyscy członkowie Kółka są ubezpieczeni, ale za ich przykładem i wpływem, także znaczna liczba innych mieszkańców gminy.

„Kółko rolnicze“, a w szczególności członek Kółka pan Podwin, rzęca folwarku, gorliwy przyjaciel oświaty i dobrobytu ludu, nie szczędzi jako znawca chowu drobiu, rad i zachęty do rozszerzenia i ulepszenia hodowli drobiu, — wielkie, okazałe kury Brama, wysiadujące młode trzy razy w roku, toż kury rasy włoskiej nadzwyczaj nośne, i inne — znaczną intratę w gospodarstwie przynoszą. Zwracamy na to uwagę innych „Kółek rolniczych“, nie wątpiąc, że pan Podwin gatunki tych kur lub jaja zarodne chętnie członkom „Kółek rolniczych“ odstąpi po cenie przystępnej.

W „Kółku rolniczym“ w Szówsku na zebraniach niedzielnych, przewodniczący Kółka pan Piotr Gerula i sekretarz pan Bronisław Karasiński, rozprawami i udzielonemi naukami bogacą umysł członków i do czynu ich pobudzają. Żywo zajmują słuchaczy rozprawy o komasacji gruntów, urabianiu i przechowywaniu gnoju — o ochronie ptaszków — o poszanowaniu mienia ojczyznego — o uregulowaniu targu itd. Znając złe skutki z częstego a bezpotrzebnego odwiedzania

nia jarmarków, odnoszą się w r. 1883 na mocy uchwały Kółka do zarządu głównego, celem wniesienia petycji do Sejmu, aby targi i jarmarki po miastach i miasteczkach w jednym dniu się odbywały.

Listy z kraju.

Kraków 9. sierpnia. (Jeszcze o oficjalistach pańskiej instytucji). Na walnym zgromadzeniu akcyjnarzysy gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie uchwalono między innymi: „iż likwidatorowie są uprawnieni: a) do udzielenia dyrekcji Zakładu absolutorjum z prowadzenia interesów Zakładu od dnia 1. stycznia 1889 do dnia wejścia likwidacji w życie, oraz b) do rozwiązania umów służbowych z dyrektorami i urzędnikami zakładu, biorąc za podstawę wymiaru odprawy 3-miesięczną pensję“.

Ustęp powyższy można tylko w ten sposób tłumaczyć, że po wypowiedzeniu 3-miesięcznym należy się tytułem odprawy 3-miesięczną placę. Dyrekcja zakładu zaś inaczej ten ustęp interpretuje gdyż oświadczyła, że ponieważ dyrekcja z dniem 1. lipca br. wypowiedziała stosunek służbowy kończący się z dniem 30. września br., a przez ten czas pobieracie panowie placę, jaką pobieraliście (bez względu na to, że w tych 3 miesiącach z powodu zwiększonej czynności o 3 godziny dziennie dłużej pracowali) otóż to jest właśnie ta 3-miesięczna odprawa. Co się tyczy ustępu uchwalonego przez w. zgrom., tego za podstawę brać nie można, gdyż to różnie można tłumaczyć, a obecnie niema żadnego znaczenia“. W taki sposób wytłumaczył dyrekcja uchwałę walnego zgromadzenia najwymowniejszym urzędnikom, którzy długi szereg lat jak biali murzyni uczciwie dla Zakładu pracowali, i do upadku Zakładu w niczem się nie przyczynili — gdyż wykonywali tylko ściśle polecenia dyrekcji. W nagrodę za to otrzymali tylko 3 miesięczną odprawę. Ślusarz zawił a kawała powiesili.

Sanok 9. sierpnia. (Dobra Olchowce) z przyległościami, mające przeszło 5000 morgów urodzajniejszej ziemi i przepięknych lasów, zakupili pp. Józef i Stanisław bracia Nowacy z Rąpili pp. Józef i Stanisław bracia Nowacy z Rąpili domyśla za cenę 350.000 złr. Dotychczasowymi właścicielami byli w Sanoku i okolicy Kannański bankierzy sanoccy Abisz i Sosie Kannański. Fakt ten wywołał tutaj nietajone uczucie narazienia, gdyż właśnie Sanockie było i jest najbiedniejszą miejscowością w powiecie, a tym razem wzięto się przeciwnie, a pp. Nowacy są znani ze swojej tnej i poczciwej pracy, przeto spodziewano się, że i lud miejscowy dziś bardzo dęty, na tej zmianie bardzo wiele zyska.

Wielka, wyperfumowana komnata, miłym derzała chłodem; chora jednak, pod jedwabną leżącą kotarą, nie zdawała się czuć go wcale. Ciężkie, olwiane jej powieki opadały w snie nieprzytomnym, ręce poruszały się nerwowo, w waznie spieczonych bezładnie wybiegały wyrazy.

Siedząca u łożka mrs. Elliot podniosła się ustępując miejsca szarytce, która zbliżyła się do łożka i przez chwil kilka patrzyła w milczeniu na chorą. Było to badawcze wejrzenie, rzucone przez Vilnę Lascelles rywalce swojej, żonie Castelnau. Poczucie wszakże obowiązku szybko w niej się zbudziło, i dziewczę, ująwszy chustkę, zwróciła ją, by ochłodzić delikatnie spieczoną twarz chorej.

— Wody — wyszeptła chora. Szklanka mleka rozcieńczonego stała obok. Vilna więc, pochwyciwszy ją, podniosła i przyniosła napój. Gertruda piła chciwie, złożona zaś na poduszki, z głęboką westchnęła ulgą.

Szarytka zbliżyła się teraz do lekarza. — Szkarlatyna nie jest mi obca — zawołała — i chociaż objawy, spotykane tutaj, do silniejszych należą, sędzę, iż gorączka nie ogłębła jeszcze szczytu.

— Niebezpieczeństwo jest groźnem — powiedział doktor — a jednak na razie nie tu powódnie mogę. Zostawiam chorą umiejętniejszym rano. Przed odprawieniem mrs. Elliot, zechcę pani przedewszystkiem posilić się nieco; nie puszczam zresztą, abym specjalistkę w pielęgnowaniu chorych potrzebował przestrzegać przed ko zagłodzeniu się na śmierć.

11)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Przybyli do parku Templemorskiego. Wysokie żelazne sztachety wskazywały sąsiedztwo magnackiej rezydencji. Za zbliżeniem się powozu brama zgrzytnęła, przy wrzeczadkach zaś ukazał się człowiek z latarnią w ręku.

— Cóż tam słycać? — zagadnął lekarz.

— Nic nowego; czekamy na pana doktora i naszego dziedzica, który nie przybył dotąd.

— W takim razie przyjedzie dopiero popołudniowym pociągiem. Pani za to, zawezwana przezemnie depeszą, już jest tutaj.

— Tem lepiej, sir.

Powóz potoczył się wzdłuż wspaniałej, z lip i buków złożonej alei, a przebiegłszy później ogród kwiatowy, stanął pod lekkim, gotyckim portykiem, którego delikatne luki wieki średnie pamiętały musiały. Donośny dzwonek rozległ się równocześnie pod sklepieniem, a otworzone szybko drzwi przedpokoju buchnęły światłem, ośniewając przywykłe do ciemności oczy doktora i Vilny. Zmierzywszy bystrym wzrokiem postać szarytki, kamerdyner zwrócił się do doktora:

— Cieszę się sir, że siostra przybyła; pani się bardzo niepokoi, a pułkownika nie ma dotąd.

Kamerdyner, ująwszy lampę, poprowadził Vilnę przez szerokie dębowe schody, o wspaniałe rzeźbionych balustradach, przez długie przedsionki i kurytarze, aż wreszcie stanął u drzwi przy-

stłoniętych płótnem, w płynie dezynfekcyjnym zmaczanem.

— Jesteśmy na miejscu — zauważył doktor, odprawiając ruchem służącego. — Jeżeli pozwolisz, siostrze, wejdę wpraw sam na chwilę.

X.

Pozostawiona w eleganckim, jasno oświetlonym przedpokoju, Vilna nie usiadła nawet, pomimo zmęczenia. Myśl jej od chorej, za drzwiami temi leżącej kobiety, pobiegła do jej męża i spłoszona, zalekniiona, rozważała, jakim będzie pierwsze ich spotkanie. Jakiego też uczucia dozna Castelnau, ujrawszy ją u łoża swej żony? A jednak Vilna pojmowała, iż zbliżony do niej, bardzo zbliżony, będzie on dalszym jej teraz, niż kiedykolwiek, dalszym, skoro żona jego, chora, umierająca może, nie tylko pod tymże samym znajdowała się dachem, ale była nawet w opiekę jej oddana.

Wtem drzwi się otworzyły, a głos doktora zabrzmiał:

— Może zechcesz wejść, siostrze Vilno?

Szarytka odrzuciła szybko płaszczki i kapełusz, lekarz zaś w obec bogactwa włosów jej, oraz klasycznych zarysów postaci, stanął jak wryty, nie ukrywając bynajmniej podziwu, wzbudzonego przez piękność doskonałą, której w obec gęstego welona nie można było ocenić należyście.

Bez drżenia, ze spokojem siostry miłosierdzia, idącej do chorego, przestąpiła miss Lascelles próg wspaniałej sypialni, w której jęczała samolubna istota, otoczona wszelkim zbytkiem, przez bogactwo dostarczonym, lecz pozbawiona osłody ludzkiego współczucia, jakby na dowód, iż istnieją skarby, za pieniądze nabyć się niedające.

(ms.)

letni jubileusz żyjących pi Antoniego zaznajomien

Antoni

pada 1830

z rządem

ziemski.

poznawszy

zyki, postar

jakiś uczył

gdzie Rubi

Mając

dzeniem z

w Towarzy

kiego artys

iednego z

rze powstał

szy cudown

binsteina s

I słowa te

szła, żaden

stopnia por

nowi. Cała

brzymich t

Rubi

„martwego“

wydobyć ja

sile jakby

znów mięk

zefiru. Lwo

ostatni pob

Pomijając

utworów kl

na przedost

i o „Marsz

czaj zimna

łwa podów

cała czas

awala się

chwili zerw

jakiego nie

miejsc pow

wił się na

korpusie sp

jących na

sach, spoko

monowanej p

czekał mistr

głowa, burz

szcie zasiad

sza a Rubi

nach ateńsk

Kto ni

— O

ktorze.

Podał

pokój opu

— Je

herbaty —

Orzeźwiws

domownicy

czynek; ni

— Gó

racz tylko,

cja, przezn

zjawi się n

— Dz

— Mi

Pozost

czy ma w

może, usta

orzeźwiają

zwilżając

chłodnej

zem wywoł

obecnej os

— Pr

wyrzeka V

nadzieję, iż

Pani C

kojnie głow

Niebo

purpurą, g

niosła się

nawszy jed

na dawne

na, by mo

Antoni Rubinstein.

(ms.) W roku bieżącym przypada pięćdziesięcioletni jubileusz zawodu artystycznego największego spośród żyjących pianistów a zarazem słynnego kompozytora Antoniego Rubinsteina. Okoliczność ta powoduje nas do zaznajomienia czytelników z tym muzykiem.

Antoni Grzegorz Rubinstein urodził się 30. listopada 1830 w Wychwatynie obok Jass. W procesach z rządem utracił rodzice cały, bardzo znaczny majątek ziemski. Matka Rubinsteina, sama wyborna pianistka, poznawszy w młodym chłopięciu wybitny talent do muzyki, postanowiła go kształcić w tym zawodzie. Czas jakiś uczyła go sama, poczem zawiozła go do Moskwy, gdzie Rubinstein pobierał lekcje u Villoinga.

Mając lat ośm wystąpił z nadzwyczajnym powodzeniem z koncertem w Moskwie. W r. 1839 wyjechał w Towarzystwie Villoinga do Paryża, gdzie młodzieńczego artystę poznał Franciszek Liszt, który podczas jednego z publicznych koncertów po odegraniu utworze powstał z miejsca, wyszedł na estradę i uściśnawszy cudownego chłopaka, wskazał publiczności na Rubinsteina słowami: „tu stoi spadkobierca gry mojej”. Słowa te sprawdziły się w całej pełni. Po śmierci Liszta, żaden z żyjących pianistów nie potrafił do tego stopnia porwać słuchaczy jak to się udało Rubinsteinowi. Cała Europa i Ameryka były świadkami jego olbrzymich tryumfów.

Rubinstein jedyny z obecnie żyjących potrafił z „martwego” instrumentu, jakim jest pozornie fortepian, wydobyć jakieś nadziemskie dźwięki, to o gwałtownej sile jakby huk wzburzonych bałwanów morskich, to znów miękkie, spokojne, jakby zdala niesione lekkie fale zefiru. Lwowianom pamiętny będzie pierwszy a zarazem ostatni pobyt Rubinsteina w naszym mieście w r. 1880. Pomijając wspaniałe a zawsze indywidualne wykonanie utworów klasycznych wspomniemy tylko o odegraniu na przedostatnim koncercie „Erlkönig” Schubert-Liszta i o „Marszu w ruinach ateńskich” Beethovena. Zazwyczaj zimna i rozumująca publiczność lwowska, zapelniona podówczas szalenie salą „Domu Narodnego”, miała czas jakiś po ukończonej produkcji, jak gdyby odławała się chwilowemu upojeniu, lecz już w następnej chwili zerwał się w sali huragan oklasków i okrzyków, jakiego nie pamiętamy we Lwowie. Panie powstały z miejsc powiewając chustkami! Po jakimś czasie zjawił się na estradzie Rubinstein. Na stosunkowo małym korpusie spoczywająca wielka i piękna głowa o spływających na ramiona długich, już silnie szpakowatych włosach, spokojnie skierowana była w stronę rozentuzjuszowanej publiczności. I tak stojąc zupełnie nieruchomo czekał mistrz, aż przeciągnie burza oklasków nad jego głową, burza która zdało się będzie bez końca. Nareszcie zasiadł do fortepianu, w sali nastąpiła grobowa cisza a Rubinstein zagrał nad program „Marsza w ruinach ateńskich.”

Kto nie słyszał Rubinsteina, ten tylko w przybli-

— O to nie może być obawy. Dobranoc, do-
ktorze.

Podala mu rękę. Iredale uściśnął ją lekko i
pokój opuścił.

— Jeżeli pani taka łaskawa, proszę o trochę
herbaty — zwróciła się Vilna do rządczyni. —
Orzeźwiwszy się po podróży, zasiądę przy chorej,
domownicy zaś mogą wszyscy udać się na spo-
czynek; nie będę potrzebowała żadnej pomocy.

— Gdyby nasza obecność użyteczną tu była,
— rzec tylko, siostrzo, nacisnąć ten dzwonek, a Łu-
cja, przeznaczona wyłącznie do usług mylady,
zjawi się natychmiast.

— Dziękuję. A nie boi się zarazić?

— Miała już szkarlatynę przed dwoma laty.

Pozostawszy samą, Vilna zobaczyła najpierw,
czy ma w pokoju wszystko, czego chora zażądać
może, ustawiwszy zaś pod ręką lekarstwa i środki
orzeźwiające, sama zajęła miejsce u wezglowia,
zwilżając znów usta i czoło Gertrudy. Dotknięcie
chłodnej wody kazało jej otworzyć oczy, a zara-
zem wywołało w nich błysk zdumienia, na widok
obcej osoby.

— Przyjechałam tu, by pielęgnować panią —
wyrzekła Vilna cichym, miękkim głosem. — Mam
nadzieję, iż wkrótce będziesz zdrową zupełnie.

Pani Castelnu jęknęła i, poruszając niespo-
kojnie głową, przymknęła napowrót powieki.

Niebo okryło się już na wschodzie złotem i
purpurą, gdy Vilna, pogrążona w zadumie, pod-
niosła się po raz pierwszy od wezglowia. Zasu-
nąwszy jednak stopy i franki, powróciła cichutko
na dawne miejsce; chora zbyt była zgorączkowa-
ną, by można opuścić ją chociaż na chwilę.

żeniu wyobrazić sobie może, do czego zdolny jest nasz
oklepany a tak niesłusznie wyszydany fortepian.

Artystę Rubinsteina podziwiać trzeba z dwóch stron,
jako muzyka — wykonawcę i jako kompozytora.

Jako wykonawcę już go przedstawiliśmy, jest on
dziś pierwszym żyjącym pianistą. Zresztą Rubinstein od
dwóch lat usunął się zupełnie z estrady koncertowej i
oddał się całkowicie pracy jako dyrektor cesarskiego
konserwatorium muzycznego w Petersburgu, a najbar-
dziej pracy kompozytorskiej.

Po pobycie w Paryżu u Liszta, wyjechał Rubin-
stein do Berlina, gdzie z zapałem oddał się nauce kom-
pozycji i w ogóle teorii muzycznej u słynnego Dehma.

Utwory Rubinsteina noszą na sobie wybitne pię-
tno znakomitej oryginalności i nadzwyczajnej melodyj-
ności. Formy, któreby się bezwzględnie krępował,
dla Rubinsteina nie istnieją. On tworzy samoistnie, pra-
wie dziko pod wpływem swej aż nadto bujnej fantazji.
Nie dziw więc, że nie zawsze i wszędzie Rubinstein
spotkał się z przychylną oceną swych dzieł. Konserwa-
tyści istnieją bowiem nie tylko w polityce.

Rubinstein próbował szczęścia we wszystkich dzia-
łach kompozycji. I tak stworzył mnóstwo utworów dla
fortepianowych począwszy od drobnych utworów salono-
wych do poważnych sonat, stworzył przepiękne sonaty
skrzypcowe i wiolonczelowe, tria fortepianowe (najpięk-
niejsze jest trio B—dur) itd., utwory symfoniczne or-
kiestralne, opery, w szczególności to: opery duchowne
(Geistliche opern), a także i pieśni, w których Rubin-
stein jest między nowożytnymi kompozytorami prawie
niezrównany. Któż nie zna jego pieśni „Asra”?

Do oper Rubinstein dotychczas szczęścia nie miał.
Jego opery duchowne „Utracony raj” i „Wieża Babel”,
dalej opery o treści świeckiej lub fantastycznej, jak
„Demon”, „Lalla Rookh”, „Feramors” itd. upadły po
krótkim czasie, głównie z powodu słabego libretta i
braku akcji dramatycznej. Najszczęśliwsze w operach
są ustępy baletowe. Tu fantazja Rubinsteina zdziałała
coś prawdziwie nadzwyczajnego. Najwięcej rozpowszech-
niły się ustępy baletowe z opery „Feramors”, wykony-
wane dość często z powodzeniem i na estradzie kon-
certowej we Lwowie. Najwspanialszym baletem Rubin-
steina jest „Winne grono”. Z utworów symfonicznych
największym uznaniem cieszy się wspaniałe dzieło or-
kiestralne „Ocean”, składające się początkowo z czterech
części, do których później kompozytor jeszcze dwie
dorobił.

Wyliczyliśmy tylko bardzo drobną część utworów
tego znakomitego kompozytora. Świeżość umysłu, boga-
ctwo ducha i fantazji łączą się w uroczą i porywającą
całość. Jednakowoż niespokojny duch kompozytora, jego
zbyt duża krewkość umysłowa są przyczyną, że nie
wszystkie wyszły z pracowni Rubinsteina należyte wy-
polerowane.

Błędy te bynajmniej nie leżą w nieumiejetności,
lecz w nadmiarze siły twórczej kompozytora. Dziś Ru-
binstein zmienił tryb swego życia. Nie koczuje już po
świecie, by go zachwycać swą grą, dziś prowadzi ży-

Wpatrzona w nią i starająca się każdy ruch
odgadnąć, Vilna zastanawiała się, czy też żona
Vincentego Castelnu, nie kochając go nawet, za-
dowoloną byłaby z opieki kobiety, na którą mąż
jej zlał wszystkie skarby uczucia? Czasem znów,
pomimo całej siły woli, powstawały w głowie jej
niezatarłe wspomnienia dalekiego afrykańskiego
szpitala i wrażeń tam przeżytych.

A jednak dla żony jego, powierzonej swej
pieczy, czuła zycziwość tylko i współczucie. Cier-
piała, potrzebowała pomocy, względ ten zaś, tłu-
miąc gorycz wszelką, budził w szlachetnym sercu
miss Lascelles przyjazne tylko uczucia. Błagała
nawet Boga, by pierwsze to w życiu cierpienie
wpłynęło jak ogień oczyszczający na samolubną
naturę lekkomyślnej kobiety, by, jeżeli nie szczę-
ście, to spokój przynajmniej wróciło ich ognisku.
Skoro mieli nie zaznać promienia miłości, niechby
przyjaźń chociaż zagościła między Gertrudą a Win-
centym Castelnu.

— Czy pułkownik Castelnu przyjechał już?
— pytał doktor Iredale, przybywszy około dzie-
wiątej rano do pałacu.

— Nie jeszcze — brzmiała odpowiedź słu-
żącego.

Przechodząc do pokoju chorej, znalazł ją, jak
to było z góry do przewidzenia, znacznie gorzej.
Pomimo to, nie można było użyć żadnych in-
nych środków zaradczych nad te, jakie siostra
Vilna umiejętnie już zastosowała. Udało jej się
nawet napoić chorą rosółem, co nie było rzeczą
łatwą przy silnym spuchnięciu i zaatakowaniu

cie więcej skoncentrowane, a to z pewnością dopro-
wadzi do tego, że w umyśle Rubinsteina zapanuje
większy ład i spokój artystyczny, że uczucie i fantazja
nie będą już każde odrębnie unosić kompozytora,
ale wspólnym miarowym uderzeniem skrzydeł, uniosa-
go wysoko nad poziom. Wtedy i forma odpowiadać
będzie treści dzieła, treści, którą wybujała fantazja
kompozytora niejednokrotnie przysłoniła nie dla każdego
przejrzystą zasłoną. A gdy to nastąpi, wtedy umilknąć
muszą i purytani muzyczni, wtedy już nikt się nie
ośmieli zaprzeczyć Antoniemu Rubinsteinowi miejsca
nie tylko w rzędzie znakomitości muzycznych tegocze-
snych, ale po wsze czasy.

Benedetto Cairoli.

Znowu zamknął powieki jeden z dzielnych
kapitanów Garibaldiego, jeden z pionierów jedno-
ści i niepodległości narodu włoskiego. Jak już
wiedzą nasi czytelnicy, d. 8. bm. rano zmarł w
willi królewskiej Capodimonte koło Neapolu, Be-
nedetto Cairoli, były prezydent ministrów, na udar
sercowy, w wieku 63 lat.

Urodził się on w r. 1826 w Pawji i był
synem cenionego powszechnie chirurga. Była to
rodzina wolnomyślna i ochocza do walki. Stary
Carlo Cairoli ze swymi sześcioma synami wziął w
roku 1848 udział w powstaniu medjolańskim i
w walce z Austrią i umarł wkrótce po bitwie pod
Novarą. Cztery synowie jego polegli w tej woj-
nie. Młody Benedetto, który liczył wówczas 22
lat i oddawał się studjom na uniwersytecie zu-
rychskim, porzucił również studia i pospieszył w
szereg, a dopiero po ukończeniu wojny mógł
skończyć uniwersytet. W 10 lat później chwycił
znowu za broń, by wziąć udział w walce z Au-
strią z jednej, a Francją i Włochami z drugiej
strony, i wstąpił do szeregu wolontariuszów Gari-
baldiego. W roku następnym (1860) wybrany zo-
stał do parlamentu.

W tym roku towarzyszył on Garibaldiemu
jako jeden ze sławnego „tysiąca” w śmiałej wy-
prawie do Sycylii. Był on jednym z najdzielniej-
szych kapitanów tej drużyny, podczas szturm na
Palermo został ciężko ranny w nogę, odznaczy-
wszy się już poprzednio wraz ze swym bratem
Enrico w potyczce pod Calatasimi. Prawie trzy
lata przechorował następnie, zanim się wyleczył z
ran odniesionych w tej wyprawie.

Gdy zwołanym został pierwszy parlament
włoski, powierzyli mu wyborcy z Brivio (prowin-
cja Como) mandat poselski. Dzielny kapitan jawił
się na trybunie parlamentarnej równie dzielnym
mowcą i obrońcą praw ludu, i chociaż ciągle je-
szcze niewyleczony z ran, brał żywy udział w de-
batach. Dopiero po szczęśliwej, przez dra Berta-
niego wykonanej operacji wyzdrowiał zupełnie.
Wybrany w r. 1868 ponownie do parlamentu, zo-

gardła, oraz wrodzonej niecierpliwości Gertrudy,
silniej jeszcze przez chorobę podnieconej. Osłabio-
na i rozdrażniona, odmawiała ona w chwilach
przytomności wszelkiego pokarmu, odpychała lek-
karstwa, zużywając resztki sił swych na wymyślne
nie doktorowi i szarytce. Vilna nie zważała na
to, a zamieniona w istne uosobienie cierpliwości,
zmuszała ją do posłuszeństwa, przyjmując zły humor
i niegrzeczność ze stoicznym spokojem.

Chory, rozgorączkowany i rozkapryszony, da-
je tyle dozorczyń swej zajęcia, iż miss Lascelles
nie spostrzegła się nawet, gdy wskazówki zegara
na dwunastej stanęły. Czy Wincenty Castelnu
był już w domu? Nie wiedziała, okna bowiem
sypialni wychodziły na ogród, a skrzydło to pałacu
tak było od głównego gmachu odsunięte, iż żaden
odgłos nie dochodził tutaj.

Vilna wyglądała przybycia eksnarzeczonego
ze spokojem, który parę dni przedtem niepodob-
nym byłby jej się wydał. A jednak, zarówno
mrs. Elliot, odesłana teraz do zwykłych swych
zajęć, jak Lucja Roseblade, nie miały słów na
wychwalenie jego dobroci, bardzo mało przywią-
zania okazując równocześnie dla chorej pani.

Podczas gdy Vilna oczekiwała tak pułkowni-
ka, Wincenty Castelnu, nieświadomy, kto pochyla-
ła się z troskliwością nad łóżkiem jego żony, pę-
dził na skrzydłach pary do Maldon St. Mary.
Groom, czekający na stacji, ujrzał z przestraszeniem,
iż pan jego, przed zatrzymaniem pociągu, wyska-
kuje już na platformę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stał przywódcą skrajnej lewicy. Duszą i ciałem oddany życiu politycznemu, ognisty mowca, człowiek nieskalanej czystości charakteru, umiał on długo zajmować wybitne stanowisko pośród wzburzonych fal włoskiego ruchu politycznego i ciągle zmieniających się kombinacji parlamentarnych.

W marcu 1878 r., natychmiast po otwarciu sesji wybrany został prezydentem parlamentu, a w kilka dni potem, gdy ministerstwo Depretisa z tego powodu podało się do dymisji, porucił mu król utworzenie nowego gabinetu. Ministerstwo to jednak było bardzo krótkie, i już po kilku miesiącach musiał znowu ustąpić miejsca Depretisowi. Jednakowoż już w październiku tegoż roku po ustąpieniu Contiego Depretis oddał Cairolemu w swem ministerstwie tekę spraw zagranicznych. Wkrótce potem imię Cairolego stało się głośnem na całą Europę, z powodu zamachu na króla Humberta, wykonanego w Neapolu przez Passanante. Cairoli rzucił się między króla a Passanante, zasłonił króla swem ciałem i uratował go od śmierci, sam jednak odniósł przytem wcale znaczną ranę w udo.

Pomimo uzyskanej w ten sposób popularności, pomimo królewskiej podziękii, gratulacji i dowodów sympatji, jakie go spotykały nietylko ze strony ludności włoskiej, ale także ze strony obcych władców, nie mógł się Cairoli utrzymać podczas przesilenia ministerjalnego, które wkrótce potem wybuchło na nowo, lecz po ponownem otwarciu parlamentu w grudniu ustąpił Crispianemu.

Z całą stanowczością wystąpił on w parlamencie przeciw środkom ukrócającym wolność narodu, wrzekomo celem zapobieżenia zamachom w rodzaju Passanante. „Sztylet — mówił Cairoli, wówczas jeszcze minister — który skierowany był przeciw królowi, nie zdołał trafić wolności, której najwierniejszym i najlojalniejszym stróżem jest król“.

Cairoli był we Włoszech jednym z tych, którzy starają się, w interesie jedności włoskiej, połączyć miłość względem dynastji z zamiłowaniem swobod parlamentarnych.

W lipcu 1879 roku stanął znowu na czele ministerstwa i objął tekę spraw zagranicznych; w tym czasie zyskał sobie wdzięczność całego ludu włoskiego, przeprowadzwszy w parlamencie zniesienie nadzwyczaj uciążliwego podatku od mlewa i kursu przymusowego. W roku 1881 usunął się z ministerstwa na zawsze, wskutek nalegań Austrii i Niemiec, które widziały w nim zwolennika Irredenty. W życiu parlamentarnem brał udział prawie do samej śmierci, pozostawszy wiernym zadaniom, którym służył przez całe życie. Cześć jego pamięci!

KRONIKA.

Komitet II Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie ogłasza, iż wskutek śmierci nieodżałowanej pamięci prof. dr. Maurycego Fiericha spada z porządku dziennego referat tegoż „O postępowaniu zaocznem w ustnem postępowaniu cywilnem.“ Jego zaś miejsce zajmie na III posiedzeniu sekcji prawniczej referat dr. Leona hr. Pinińskiego: „O zasadach nowego projektu austriackiej ustawy karnej.“

Przy tej sposobności komitet z przyjemnością konstatuje, że dotąd już znaczna liczba uczestników ze wszystkich dzielnic Polski się zgłosiła, i uprasza o dalsze liczne zgłoszenia pod adresem dr. Ernesta Tilla we Lwowie ul. Pańska 1. 7.

„Jan Kiliński“, obraz dramatyczny w pięciu aktach a 7 odsłonach, przedstawiony zostanie dziś w niedzielę 11. bm. przez Kółko amatorskie stowarzyszenia kat. młodz. rękodz. „Skala“ przy ul. Mickiewicza 1. 28. Przed przedstawieniem odbędzie się zabawa towarzyska ogrodowa. Początek zabawy o g. 4. popoł., przedstawienie rozpocznie się z uderzeniem g. 8. wieczorem.

Komendantem 40go pułku piech. (Rzeszów) został mianowany pułkownik Karol Speiser z 74 p. p.

Zarząd centralny Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników galicyjskich w wykonaniu §. 64 nowego statutu 24. marca br. uchwalonego a reskryptem namiestnictwa z 10. lipca l. 44120 zatwierdzonego, zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków okręgu lwowskiego celem wybrania delegatów do Rady nadzorczej na dzień 25. sierpnia br. o g. 3. popoł. w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Trybunalskiej odbyć się mające, a gdyby w tym dniu potrzebna do kompletu jedna trzecia część członków we Lwowie zamieszkałych się nie jawiła, zwołuje ponowne

zgromadzenie na d. 1. września br. o g. 3. popołud. z dodatkiem, iż powzięta na niem uchwała będzie prawomocna, chociażby się komplet nie zebrał.

Na odnowę cerkwi. Otrzymał pismo następujące od magistratu m. Lwowa:

Odezwa z 13. czerwca br. l. 337 ord. zawiadomił gr. k. ordynariat biskupi w Stanisławowie magistrat, że wys. ck. prezydium namiestnictwa reskryptem z 31. stycznia br. l. 1152 pr. zezwoliło na zbieranie w całym kraju składek na rzecz restauracji gr. k. cerkwi katedralnej w Stanisławowie z prośbą o zarządzenie zbierania takichże składek w m. Lwowie. Zarządziwszy ze swej strony co należy, upraszamy uprzejmie szan. redakcję o podanie w lamach kroniki swego dziennika do publicznej wiadomości, że datki na ten cel składać można w komisariatach dzielnic miasta, tudzież w biurze X. departamentu magistratu.

Do Towarzystwa im. Staszica przystąpili ostatnimi czasy: W. Roth i S. Ulrich, lekarze w Bóbrce; Ludwik Skarbkowski i Grzegorz Małyk, star. strażnik finansowy w Pruchniku; Walery Mantuani, star. komisarz magistratu we Lwowie; ks. Jacek Majewski, przeor Dominikanów w Borszczowie; ks. Erazm Bratkiewicz, dominikanin; Ludwik Noss, burmistrz w Czortkowie; dr. Karol Wągrowski, lekarz powiatowy w Czortkowie.

Wydziały rad pow. w Borszczowie i Bóbrce nabyły od Towarz. im. St. Staszica po 25 książeczek: „Moskwa wobec Unji i Polski.“

Na restaurację cerkwi w Kołomyi odbędzie się dziś (11. bm.) w parku miejskim koncert muzyki wojskowej 58 p. p. w połączeniu z loterją fantową i zabawą ogrodową.

Seminarjum ruskie. O objęciu seminarjum ruskiego przez Jezuitów donosi *Czerw. Ruś* następujące sensacyjne, lecz kwestja wielka, czy prawdziwe szczegóły. Mianowicie, rząd miał się już zgodzić na oddanie ruskiego seminarjum duchownego we Lwowie w ręce Jezuitów, i tylko zapytał o zdanie w tej sprawie metropolity i obu biskupów ruskich. Metropolita Sembratowicz i przemyski biskup Stupnicki mieli odpowiedzieć, że nie zgadzają się na oddanie seminarjum w ręce Jezuitów, natomiast biskup stanisławowski Pelesz miał się zgodzić na tę „reformę“ i pochwalić zamiar rządu.

Zmarli: W Wiedniu zmarł rodak nasz Jan Ostoja Mięta-Mikolajewicz, który pochodził z jednej z najstarszych rodzin polskich, względnie litewskich, a który był po matce wnukiem śp. Florjana Straszewskiego, założyciela plantacji krakowskich. Urodzony w r. 1840, wstąpił śp. Mikolajewicz, mając lat 17, do huzarów austriackich, gdzie niebawem dosłużył się rangi porucznika. Ale w r. 1863, gdy ojczyzna wszystkich swych prawych synów pod swą chorągiew wezwała, i 23-letni Mikolajewicz nie wahał się ani na chwilę w postanowieniu. Wstąpił jako rotmistrz do dragonów i brał mężny udział we wszystkich prawie bitwach, w których odniósł 18 ran. Po nieszczęśliwym zakończeniu powstania wstąpił zmarły do służby rumuńskiej, gdzie pozostawał do r. 1866, następnie udał się do Turcji, aż wreszcie w r. 1876 wrócił do kraju. Tu ożenił się i przeniósł do Wiednia. Niestety, stosunki majątkowe zmusiły go tam oglądać się za jakim zajęciem, któreby mu umożliwiło choć najskromniejsze utrzymanie dla siebie i żony. Znalazł je jako urzędnik pomocniczy w dyrekcji kolei północnej. Atoli nie mógł się tam oswoić i najwyższem jego pragnieniem był powrót do ziemi ojczystej. D. 15. bm. miał się przenieść do Krakowa. Niestety, Opatrzność inaczej zrzadziła. W poniedziałek 5. bm. po południu zaskoczyła go śmierć w 49 roku życia.

W interesie właścicieli propinacji. Z Krakowskiego otrzymał pismo następujące: D. 2. bm. ogłosiła dyrekcja funduszu propinacyjnego wezwanie właścicieli prawa propinacji do złożenia deklaracji, czy nie życzą sobie objąć dzierżawy propinacji od d. 1. stycznia 1890 z ramienia ck. dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie. Wezwania tego dotąd nieotrzymałszy ze starostwa. Pomijając bardzo uciążliwe warunki dzierżawy, wezwania takie uważamy za przedwczesne, bo jakże można ogłaszać dzierżawę cudzej własności przed zaplaceniem takowej, powtóre jak dzisiejszy właściciel propinacji może składać deklarację co do wysokości czynszu dzierżawnego, niewiedząc sam, ile mu zapłaci za jego własność ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego?

Wszak pierwiej należy nabyć cudzą własność, a dopiero po kupieniu i zaplaceniu takowej można ją rozporządzać. Taki bywał obyczaj dotychczas. (Tego obyczaju zdaje się trzymać dyrekcja funduszu, gdyż chodzi jej tylko o przygotowanie układow do 1. stycznia 1890, w którymto terminie uprawnieni otrzymają już zapewne wynagrodzenie. Red.)

Nieuszanowanie ruskich świąt. *Czerwonaja*

Ruś w artykule wstępnym donosi, że lwowski sąd powiatowy wyznaczył był termin w jakiejś sprawie metropolicie Sembratowiczowi na 11. lipca, tj. na uroczyste święto Piotra i Pawła.

Zabił syna włocianin Wasyl Dowhan ze Zwertowa, koło Kulikowa. Mianowicie zadusił on śpiącego na sianach w szopie syna, a następnie powiesił trupa przy pomocy służącej. Morderca przyznał się już do zbrodni i siedzi w więzieniu w Kulikowie.

Popioły Śnigurskiego, znakomitego gr. biskupa przemyskiego i jednego z wybitnych działaczy ruskiego odrodzenia narodowego, spoczywają w Przemysłu na starym cmentarzu miejskim, dziś skasowanym i przemienionym na ogród spacerowy. Korespondent *Dila* podając opis nader zmutnego stanu, w jakim znajduje się mogiła tego wielkiego patrioty i niekiedy zwykłego człowieka, podnosi myśl całkiem sprawiedliwą, że należałoby uszanować jego popioły i przenieść je na nowy cmentarz, tak jak przed kilkoma laty przeniesiono zwłoki Jachimowicza i innych dostojników ze zniszczonego cmentarza grodeckiego. Rzeczywiście dziwnie nas postępowanie przemyskiej Rady miejskiej, która przy zakładaniu plantacji na starym cmentarzu (zobacz wierzyc korespondentowi *Dila*), tak bezwzględnie niszczy grobowce i zaciera ślady, gdzie spoczywają popioły ludzi znakomych i zasłużonych w kraju.

W sprawie kradzieży w Akademji pisze *N. Reforma*: „Nieuzasadnione i niczem nieusprawiedliwione milczenie panuje do tej chwili w głośniejszej sprawie kradzieży dokonanej w zbiorach Akademji. Nie wierzaliśmy dotąd w tej sprawie głosu w przekonaniu, że zarząd Akademji będzie się poczuwał do obowiązku, iż wyjaśni rzecz w całym jej przebiegu. Niestety godnie już upływa od czasu odkrycia kradzieży i porządnie już upływa od czasu odkrycia kradzieży i porządku zrzędzonej krążyć tylko domysły i nie pewne przypuszczenia. Dzienniki zamiejscowe podają o niej najsprzeczniejsze doniesienia. Jedne twierdzą, że szkoda dochodzi kilkunastu tysięcy, że rozciąga się na gromadziły zbiory muzealne i kosztowności, ale także na galerje obrazów, bibliotekę i zbiory Probasa Barczewskiego, inne twierdzą, że szkoda znacznie jest mniejszą i że jest ona już zupełnie sprawdzoną. Wobec tych sprzecznych doniesień i pogłosek, uważamy sobie za obowiązek zwrócić się do zarządu Akademji z żądaniem ogłoszenia sprawozdania z dokonanej kradzieży sporządzonego na podstawie inwentarzu. Podnosimy żądanie nasze tem śmieiej, że żywym przekonaniem, iż zarząd Akademji w pierwszym rzędzie dla uchylenia uwłaczających powadze Akademji pogłosek o braku inwentarzu i panujących tamże nieporządkach, których impulsem nie chcemy, zechce sprawę wyświecić. Akademia nie własnością narodu, czy całego ogółu polskiego, ale w wszystkich dzielnic kraju są na nią zwrócone i ogół ten ma prawo żądać, aby spraw wewnętrznych tak wielkiej doniosłości przed oczyma jego nie chowano pod korcem“

Z Bielini pod Ulanowem, donoszą nam: D. 8. bm. o g. 9. rano wybuchł u nas pożar z niewiadomej przyczyny i zniszczył cały dobytek dziewięciu najzamożniejszych gospodarzy. Szkoda wynosi z górą trzydzieście tysięcy. Z ludzi nikt nie zginął; spaliła się tylko jedna świnia i jedno cielę. Zlokalizowanie ognia zawdzięczamy przedewszystkiem straży ochotniczej miasta Ulanowa, która chociaż dopiero co zawiązana, niewyćwiczona jeszcze, przybyła z dwoma sikawkami i gorliwie pracowała aż do samego wieczora. Na szczęście niejszą wzmiankę zastępuje komendant tejże, jakowej straży: pp. Szaja Fillenbaum, Benjamin Eder. Również serdecznie dziękujemy p. Topolnickiemu komendantowi żandarmerji z Ulanowa, który z własnej ochoty, jest on bowiem obecnie jako chory na urlopie, kierował akcją ratunkową. Jego energii zawdzięczamy miasto Rudniko. Dziękujemy także straży ochotniczej miasta Rudnika, która przybyła nieco później, lecz za to z silną grupą ludzi dobrze wyćwiczonych. Z przykrością jednak musimy zrobić straży ochotniczej miasta Rudnika uwagę, że nieco zawcześnie uczuwa pragnienie i zmęczenie, dopomina się obiadów w czasie, kiedy pomoc jej byłaby jeszcze bardzo potrzebną. Również wykrzykiwanie rozmaitych wiwatów na miejscu pożaru, gdy inni zalewają się łzami, miejsca mieć nie powinno. Pana komendnika tejże upraszamy o zarządzenie większej ilości w korpusie. Nie szczególną bowiem sympatją skarbioń sobie, zrywając owoce po sadach i niszcząc drzewa, — jak to się zdarzyło u tutejszego gospodarza Karczmarczyka. Niebyło się za co gniewać i nie jeżdżać, gdy komendant straży z Ulanowa zrobił podobną uwagę z tego powodu bardzo słuszną.

Z po
obywatele
jazdowej
mianowicie
tem bardz
starzca wy
czywiście
zrucione s
ganów W
otrzymał n
głd. Właśc
dlarz drz
holeszowski
również pe
sprowadze
lega około
skutkują.
interesentó
ra ma roz
może się z
kóra nie l
wójta w B
od Rady p
czenie, aby
wcielono d
je sprężysto

Dar.
wał stowar
20.000 fran
Wście
Garcia, prz
Wiedniu. M
steura.

Histor
paniu kamic
kiem.) Znal
czaszka i r
znaleziono:
rznigte, złot
złoty, złoty
„Omharus.“
tego nabył
wytych za
noty sięgaj
żkali w Da
historji znan
kórzy wów
w czasie 28
się te wysz
się w tym r
na którą to
granicznych.

Znowu
niem z 31.
etatu gal. pr
sady: 1 rad
stów; 2 kon
cypientów z
lacyjnych
życie z 1. st

Mianow
nymi naucz
Weisenburg
niego Grodzi
czównę w C
nowej.

Strasz
ślaniu, powi
orkan obalił
w chwili, kie
trzej z nich u
nieśli znaczne

Spiryty
Zig donoszą
spirytyczne
bugiem, o jak
redaktorów ży
cowników mię
merze „Niebie
współpracowni
rok do sprawo
dują: Szekspir,
Homer; dalej
coln, Schopen
widnieje napis
trzymuje i ogł
praktyczny. N
się aparat teleg
jakimś drugim

Z pod Żurawna otrzymaliśmy długie zażalenie obywateli pow. żydaczowskiego na lichej stan drogi dojazdowej z Żurawna do stacji kolejowej w Bortnikach, mianowicie pomiędzy Holeszowem a stacją. Jestto faktem bardziej ubolewania godny, że rzeka Dniestr dostarcza wyborczego szutru, którego kupy widnieją rzeźwiście nawiezione po drodze, ale od zr. nie są rozrzucone skutkiem dziwnego niedbalstwa ze strony organów Wydziału powiatowego w Bóbrce, który na rb. otrzymał nawet od Wydziału krajowego subwencję 500 gld. Właściciel Bortnik dał na ten sam cel 100, handlarz drzewem z Bursztyna, dostawiający sagi z lasu holeszowskiego ofiarował 50, a właściciel Holeszowa również pewną kwotę. Tymczasem gminie Bortniki za sprowadzenie owego szutru dotąd nieużytkowanego zalega około 200 gld. Wszelkie upominania się nie nie skutkują. Kancelarja Wydziału powiatowego pociesza interesentów aż do zebrania się Rady powiatowej, która ma rozdysonować pieniędzmi. Rada pow. zaś nie może się zebrać. I wszystko krupi się na publiczności, która nie będąc świadomą rzeczy, narzeka i przeklina wójta w Bortnikach. Litości tedy błagają interesowani od Rady powiatowej bóbreckiej, wyrażając przytem życzenie, aby w przeciwnym razie wsie naddniestrzańskie wcielono do pow. żydaczowskiego, gdzie większa panuje sprężystość.

Dar. Były metropolita serbski Teodozjusz darował stowarzyszeniu śpiewaków belgradzkich „Kornelije“ 20.000 franków.

Wściekły pies ukąsił w rękę niejakiego Edwarda Garcia, przydzielonego do poselstwa argentyńskiego we Wiedniu. Młodego człowieka odesłała matka do Pašteura.

Historyczny niezwykle zabytek wydobyli przy kopaniu kamieni robotnicy pod Apahidą (w Siedmiogrodzkiem.) Znaleźli oni grób, w którym były kości ludzkie, czaszka i różne naczynia złote i srebrne. Mianowicie znaleziono: dwa srebrne dzbanki opatrzone w wyroby rżnięte, złotą branzoletkę, część korony złotej, krzyż złoty, złoty sygnet. Na krzyżu znajduje się napis „Omharus.“ Dr. Finały, kustosz muzeum siedmiogrodzkiego nabył te wykopaliska dla tegoż muzeum. O wykopanych zabytkach tak on się wyraża: „Te przedmioty sięgają czasów, kiedyto wschodni Gotowie mieszkali w Dacji. Imię „Omharus“ nie jest wprawdzie w historii znanem, ale tyle jest pewną, że ks. Gotów, którzy wówczas byli w Dacji, był chrześcijaninem i żył w czasie 285—325 po Chrystusie“. Obecnie znajdują się te wszystkie wykopane przedmioty w Peszcie, gdzie się w tym miesiącu odbędzie otwarcie nowego muzeum na którą to uroczystość ma przybyć dużo gości zagranicznych.

Znowu pomnożenie urzędników. Postanowieniem z 31. lipca br. zezwolił cesarz na pomnożenie etatu gal. prokuratorji skarbu o następujące nowe posady: 1 radcy; 1 sekretarza; 3 adjunktów; 3 koncepcystów; 2 koncepcystów z adjutem po 600 zł.; 2 koncepcystów z adjutem po 500 zł.; 2 oficjalów mauiulacyjnych 3 kancelistów. Pomnożenie to wchodzi w życie z 1. stycznia 1890.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała starymi nauczycielami pp.: Włodzimierza Wolańskiego w Weisenburgu; Józefa Krzyżaka w Głowaczowej; Antoniego Grodzińskiego w Limanowej; Leokadję Pisiewicównę w Glisnem; Antoninę Zakrzewską w Limanowej.

Straszny orkan szalał 5. bm. wieczorem w Wojśławiu, powiatu mieleckiego. Na obszarze dworskim orkan obalił stodołę o muryowanych słupach, właśnie w chwili, kiedy robotnicy wozili zboże. Wskutek tego trzej z nich utracili życie na miejscu, a trzej inni odnieśli znaczne skaleczenia.

Spirytystyczne „non plus ultra.“ Do Frankf. Ztg donoszą z Nowego Jorku, że powstało tam pismo spirytystyczne p. t. „Niebieskie miasto“, które jest humblem, o jakim nikt jeszcze nie marzył. Prócz trzech redaktorów żyjących, posiada pismo licznych współpracowników między nieboszczykami. W najświęszym numerze „Niebieskiego miasta“ zachodzi się lista tych współpracowników, którzy „zobowiązali się“ przez cały rok do sprawozdań tygodniowych, a między tymi znajdują: Szekspir, Szyller, Gothe, Waszyngton, a nawet i coln, Schopenhauer, Darwin itp. Pod tytułem pisma widnieje napis: „Jedynie pismo spirytystyczne, które otrzyna i ogłasza bezpośrednio telegramy od duchów zmarłych.“ Sposób redagowania pisma jest łatwy i praktyczny. Na stoliku naczelnego redaktora znajduje się aparat telegraficzny, którego druty nie łączą się z jakimś drugim urzędem, lecz wprost wychodzą na dach

i tu kończą się w formie palca wskazującego do nieba. Pragnie „świetna redakcja“ rozmówić się z którymś panem współpracownikiem, pisze na kawalku papieru zapytanie do Homera, Sokratesa lub Bonapartego, kładzie je na aparacie, a za kilka minut aparat telegraficzny zaczyna „pukać“ — i redaktor odbiera odpowiedź kreskowaną i punktowaną, którą „tłumaczy“ i jako „najświeższe telegramy“ w dzienniku umieszcza. Takich telegramów w każdym numerze jest najmniej 12. Czasem jednak nie chcą duchy „pukać“ całymi godzinami.

Niewierni twierdzą, że do redakcji należy jeszcze jeden współpracownik, który siedzi przy drugim aparacie w piwnicy — ale spirytyści śmieją się z tej „beźmyślnej wątpliwości“ i cisną się do redakcji, aby podziwiać najświeższy cud.

Najtańsza podróż do Paryża. Dnia 31. bm. odchodzi z Wiednia do Paryża osobny pociąg po znacznie niższych cenach jazdy. Do połączenia z tym pociągiem udziela kolej Karola Ludwika, za okazaniem biletu powrotnego z Wiednia do Paryża i napowrót, wydanego przez pierwsze wiedeńskie biuro podrózne G. Schröckla wdowa, 50% zniżenia ceny jazdy, tak, że cała jazda ze Lwowa do Paryża i napowrót kosztuje II kl. około 88 zł., III kl. zaś 58 zł.

Ruch ludności w Krakowie w czasie od 23. czerwca do 14. lipca br. przedstawia się jak następujące: Urodziło się ogółem 239 osób, zmarło 186. Urodzonych było płci męskiej 128, żeńskiej 111, nieżywo urodzonych 9. Zmarło mężczyzn 89, kobiet 97. Małżeństw zawarto w tym czasie 60, w tej liczbie 17 izraelskich. Ogół ludności oblicza biuro statystyczne miejskie na rok bieżący w wysokości 75.223 dusz.

Z miłości. Niejeden z czytelników zna zapewne sławny obraz, który w tysiącnych reprodukcjach odbył podróż naokoło świata, a który przedstawia nieszczęśliwą parę, związaną ze sobą sznurami i w tej postawie rzucaną się do wody.

Otóż obraz ten, a raczej myśl, jaką przedstawia, wywarł, zdaje się wpływ potężny; od czasu bowiem, gdy się pojawił, stają się samobójstwa nieszczęśliwych kochanków, dokonywane w sposób powyższy, coraz to częściej. W tych dniach zdarzył się w Bukareszcie podobny wypadek. Oto co o nim piszą ze stolicy rumuńskiej: Głębokie wywarł tutaj współczucie los dwojga nieszczęśliwych osób, które opuściły miasto nasze, ażeby w falach Dunaju smutnie zakończyć życie. Zarówno młody człowiek, nazwiskiem Laister, jak i dziewczyna, Róża F. byli dziećmi dwóch znakomych rodzin tutejszych. Młodzi ludzie kochali się od dwóch lat, atoli matka dziewczyny nie chciała, mimo wszelkich prośb zezwolić na ich połączenie. Przed kilku tygodniami umarła matka dziewczyny, młody więc Laister spodziewał się, że po upływie czasu żaloby będzie mógł się zażęczyć z ukochaną. W chwili, gdy dziewczynie zamiar swój objawił, oświadczyła mu nieszczęśliwa, że matka w ostatniej chwili pod pozorem, że skonać nie będzie mogła, wymogła na córce, iż nigdy nie wyjdzie za młodego Laistera. Wiadomość ta oddziałała na zakochanego w sposób przeraźliwy. Zakochani, widząc, że nadzieje ich połączenia się, zdeptane na zawsze, postanowili wspólną śmiercią zakończyć swą boleść. Ranym pociągiem opuścili Bukareszt i udali się do Dżurdzewa, dokąd przybyli po obiedzie. Tutaj poszli nad brzeg Dunaju, wynajęli sobie łódź rybacką i popłynęli w towarzystwie rybaka Dunajem. Po krótkiej przejażdżce powrócili na brzeg i poprosili rybaka, ażeby im pozwolił wyjechać samym na rzekę. Nie przeczuwając nic złego, rybak się zgodził na ich żądanie, pozostał atoli na brzegu i przypatrywał się odjeżdżającym.

Na środku Dunaju powstali naraz młodzi ludzie z łódki, zaczęli się sciskać i całować i w oczach przerażonego rybaka rzucili się w głębinę rzeki. Fale poniosły łódź daleko od brzegu i dopiero innym rybakom udało się ją pochwycić. Na dnie łodzi znaleziono kartkę z następującym napisem: „Prosiłem Różę“, tak pisał młody człowiek. „ażeby pozostała przy życiu i nie poszła w moje ślady. Cześć jej jest nieskalana, ona może być szczęśliwą z innym. Atoli Róża nie chce mnie opuścić i dobrowolnie ze mną umiera.“ Pod temi napisami pewną ręką dziewczyna: „Z rozkoszą umieram w objęciu tego, którego kocham aż do śmierci. Róża“. Oprócz tego znaleziono przy młodym człowieku manuskrypt pod tytułem: „Fatalizm, kartka z życia nieszczęśliwego człowieka.“ W dwie godziny wydobyto ciała nieszczęśliwych; były one związane ze sobą sznurami. Ludność Dżurdzewa wspaniały zgotowała nieszczęśliwym kochankom pogrzeb i złożyła ich we wspólnym grobie.

Gimnastyka w Rosji. Dzienniki petersburskie donoszą: Minister wojny uważając za konieczne przyjąć w pomoc ministerstwu oświaty w sprawie zaprowadze-

nia wykładów gimnastyki wojskowej w gimnazjach cywilnych, polecił, jak podaje *Russkij Inwalid*, ażeby naczelnicy wojskowych oddziałów, do których będą się zwracać przedstawiciele władzy naukowej, wskazywali im oficerów i żołnierzy mogących być nauczycielami gimnastyki, tylko takich jednak, którzyby mogli wypełniać z pożytkiem nakładane na nich obowiązki.

Cenny skarb odkryty został na południowym przedmieściu Kairu przez mieszkającego tamże Europejczyka. Ów szczęśliwiec posiada w Fostat, najstarszej dzielnicy miasta, założonej przez kalifa Omara w r. 638 grunt, który kazał przekopywać. — W głębokości sześciu metrów napotkano na szczątki starożytnej kaplicy, w której znaleziono naczynie gliniane, oraz inne przedmioty. W naczyniu znajdowało się przeszło 3000 brył złota, z których jedna ważyła 600 gramów. Obok leżał złoty stół, ważący dwa kilo. Cały skarb posiada około 8000 st. wartości. Zachęceniem tem odkryciem mieszkańcy Kairu tłumnie dążą do Fostat dla poszukiwania dalszych skarbów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Brzozów 18. sierpnia. Wczoraj zakończył życie Teofil Ostoja Ostaszewski ze Wzdowa, przeżywszy lat 82. Pogrzeb nastąpi w Jasionowie w poniedziałek. (Sp. Teofil Ostaszewski był seniorem obywatelstwa ziemianki. Słynął z wzorowej gospodarki a szczególnie hodowli poprawnych koni i bydła. Na kilku wystawach powszechnych, między innymi także w Paryżu, pierwsze zyskiwał nagrody. Gospodarstwem swoim oddziaływał na okoliczną ludność włościańską, która też uważała go za swego patriarchy. Dążności patriotyczne, któremi żył jego był przejęty, znalazły wyraz także w dwóch dziełkach „Moje dobre chęci“ i „Sto bajek.“ Cześć pamięci zacnego weterana!)

Wiedeń 10. sierpnia. *Corresp. de l'Est* donosi: Rokowania między Kurją a Petersburgiem ukończone (?). Papież zamianuje w najbliższym czasie biskupów dla osieroconych dyccezji w Królestwie Polskiem.

Wiedeń 10. sierpnia. Dziś w południe zostało tutaj przez cesarza otwartem nadworne muzeum przyrodnicze. Przy tej uroczystości obecnymi byli arcyksiążęta Karol Ludwik i Rainer, dalej ministrowie Taaffe, Kalnoky i inni dostojnicy i uczeni.

Grac 10. sierpnia. Przedwczoraj wysłano z Triffail do Celi osobnym pociągiem oddział wojska. Liczba aresztowanych z powodu zbiegowiska wynosi ogółem 90; między tymi wiele kobiet, których aresztowanie mogło być dopełnione tylko z użyciem oręża. Namiestnik wyjechał do Triffail.

Temeszwar 10. sierpnia. Zmarł tutaj biskup Ronnaz.

Budapeszt 10. sierpnia. W Pięciukościolach strajkuje 3000 robotników, domagając się podwyższenia płacy i zmniejszenia czasu roboczego. Odeszło tam wojsko.

Berlin 10. sierpnia. Królowa angielska przyrzeka na prośbę cesarza rewizytować go w Berlinie.

Londyn 10. sierpnia. *Times* donosi, że Anglja, Niemcy, Austrja i Włochy zgodziły się na to, by na notę grecką identycznie odpowiedzieć w tym duchu, iż żadnej kwestji kretenskiej nie ma, a więc nie ma też powodu do interwencji.

Neapol 10. sierpnia. Zwłoki Cairolego przewiezione będą do Pawji. Wdowa zmarłego otrzymała od króla Humberta, w którym tenże w gorących wyrazach czci pamięć swego zbawcy, najlepszego doradcy i przyjaciela. Crispi złożył jej osobiście wizytę, a listy kondolencyjne wciąż nadchodzą w wielkim mnóstwie z całych Włochi z zagranicy.

Stambuł 10. sierpnia. Porta użalała się wobec posłów na skoncentrowanie floty greckiej w Syrze, co dodaje odwagi Kretenszykom.

Ateny 10. sierpnia. Z powodu kwestji kretenskiej wkrótce zwołany zostanie parlament.

Teatr, literatura i sztuka.

„Koło słowiańskie“ krakowskiej Czytelni akademickiej wydało następującą odezwę: Jednym z zadań akademickiego „Kola słowiańskiego“ w Krakowie jest zbieranie materiałów odnoszących się do znajomości ziem polski i jej mieszkańców. Upraszamy przeto nie tylko kolegów, członków Kola,

lecz także ogół uczącej się młodzieży, jakoteż osoby mające styczność z ludem — o łaskawe nadsyłanie odpowiednich przyczynków, które po uporządkowaniu wręczymy odpowiednim komisjom Akademii umiejętności w Krakowie.

Pożądane są mianowicie odpowiedzi na następujące zapytania: Jak się nazywa miejscowość? W jakim leży powiecie, gubernji, prowincji? Czy to wieś, czy miasto? Ilu liczy mieszkańców? Jakiem mówi narzęciem? Jakie są cechy charakterystyczne, różniące to narzęcze co do mowy itd. od języka książkowego? Jakich mieszkańcy używają provincializmów? Wyznanie mieszkańców? Opieka religijna? Szkoła? Czy ludność trzeźwa, skora do procesów? Czem się trudni? Liczba żydów, ich zatrudnienie i wpływ na moralność i dobrobyt ludności chrześcijańskiej? Zwyczaje i obrzędy przy uroczystościach religijnych i familijnych? Zabobny, podania, przysłowia, piosnki, klechdy itp.? Przęciętyn wzrost, kolor włosów i oczy ludności? Strój? Pożywienie i mieszkanie? Obszar gruntów i liczba domów? Nazwy pól, gajów, bagien, strumyków, jezior itp.? Młyny, gorzelnie i inne zakłady fabryczne? Ogólna charakterystyka miejscowości?

Za odpowiedź na jedno pytanie, za nadesłanie jednej piosenki, przysłowia, lub klechdy, będziemy wielce zobowiązani. Zarząd Koła słowiańskiego. *Jan Brejski*, przewodniczący.

Wiadomości polityczne.

Paryż 8. sierpnia. Od południa zbierają się olbrzymie masy ludności około pałacu Luksemburskiego, gdzie sądzą Boulanger. Policji, strzegącej pałac, przewodzi sam prefekt policji; pokoju nigdzie nie zakłócono. O kwadrans na 2. zebrał się senat. Członkowie lewicy zjawili się przeważnie w frakach. Przy zjawieniu się Naquet'a powstał cichy szmer. Naquet zabiera miejsce po lewicy, atoli wszyscy unikają krzesła obok jego miejsca.

Posiedzenie otwarte zostało o kwadrans na drugą. Sekretarz Sorel odczytuje nazwiska senatorów, przyczem nie odezwało się 26. Jeneralny prokurator zabiera głos i oświadcza na wstępie, że akt oskarżenia zredagował umyślnie w sposób sumaryczny; dziś natomiast powie wszystko i rozjaśni całą tę sprawę.

Prokurator Beaurepaire zwraca się w przemówieniu swem przeciwko przedwczorajszemu manifestowi Boulanger'a do narodu. Wypieranie się B. czynów karygodnych stara się prokurator z aktami w rękę napiętnować moralnie i faktycznie, tem więcej, że stosunki oskarżonego z Buretem i innymi skompromitowanymi osobistościami występują tutaj w oświetleniu prokuratora, które widoczne robi wrażenie.

Prawica, przerywając prokuratorowi, została energicznie powołana do porządku.

Pokazuje się w dalszym ciągu, jak Boulanger jako dyrektor piechoty w ministerstwie wojny, jako komendant w Tunisie urządził bez przestanku sprzyśnięcia; zaznacza, że Boulanger utrzymywał stosunki z osobistościami podejzranymi, a żeby dla siebie robić propagandę. Posiedzenie przerwano.

Członkowie trybunału należący do prawicy postanowili po przeczytaniu aktu oskarżenia postawić pytanie co do kompetencji.

Wieczorem podjęto na nowo posiedzenie. Prokurator odczytał w dalszym ciągu akt oskarżenia, piętnując współwinnych Rocheforta i Dillona. Co do ostatniego, mówiąc o jego przeszłości, zaznacza prokurator, że Dillon został wyrzucony z armji.

Posiedzenie odroczone do dnia następnego.

Petersburg 9. sierpnia. „Święty“ synod prawosławny opracował przepisy i cały program wykładu medycyny w seminarjach duchownych. (Zapewne na medycynie będą wykładać teologje.)

NADEŚLANE.

Z powodu, że rok rocznie szkoła J. Laureckiej zaopatruje się w nowe fortepiany, wyprzedaje obecnie niżej cen fabrycznych ulica Trzeciego Maja liczba 7. II. piętro.

Upraszam moich wierzycieli listownie zgłosić się do W Pana Kazimierza Ciepelińskiego, lekarza powiatowego w Turce obok Chyrowa, który zobowiązał się wszystkich pozapłacić. *Strokowa.*

Oświadczenie.

Od niejakiego czasu kursują we Lwowie i w okolicy Lwowa wizytowe bilety z firmą: Jan Chirowicz, prezes towarzystwa „Zorja“. W celu zapobieżenia jakim nieporozumieniom zniewoleni jesteśmy oświadczyć, że p. Jan Chirowicz nigdy nie był i obecnie nie jest prezesem stowarzyszenia ruskich rzemieślników „Zorja“, lecz prezesem tego naszego stowarzyszenia był od chwili zawiązania jego i jest nim obecnie p. Bazyli Nahirny, architekt we Lwowie.

Od Wydziału stowarzyszenia ruskich rzemieślników „Zorja“.

We Lwowie, 1. sierpnia 1889.

O środkach do farbowania włosów. Jest wiele ludzi, którzy sądzą, że zabarwienie włosów ma swe źródło jedynie w próżności. Tak nie jest! Ile jest takich takich, którzy muszą młodo wyglądać, by znaleźć utrzymanie! Prawie we wszystkich zawodach znajdujemy przykłady tak u wojskowych, jak i cywilnych. Młodzi, a przynajmniej młodo wyglądający awansują, starsi idą na pensję. Ile razy zostało pensjonowanie uchylone, jeżeli dotycząca osobistość używała dobry, trwały, naturalny, a prztem nieszkodliwy środek do farbowania włosów. „Czernyego Tanningu“ jest takim środkiem! Nie ma nic prostszego, niewinniejszego i lepszego, jak ten środek. Firma Antoni J. Czerny (Wiedeń, Stadt, Wallfischgasse 5.), najlepiej polecona, która za swe wyroby już dziesięć odszczególnień otrzymała (złote, srebrne i brązowe medale wystawowe) daje chętnie każde wyjaśnienie.

Dziś w Niedzielę

Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza **Początek o godzinie 4.**

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem *Józef Wenzel.*

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Akademicka 18

Wszelch nauk lekarskich

Dr. D. MELLER

lekarz, ord. od 2. do 4. po południu przy ulicy Żółkiewskiej l. 21.

Lwów, z Izby handlowej

10. sierpnia 1889.

	dać	brać
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	192 —	195 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	205 —	208 25
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		218 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 —	103 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 55	99 55
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	65 —	68 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „	47 —	49 50
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleonander	9 50	9 60
Półimperjal	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22 —	1 24 —
100 marek niemieckich	58 25	59 25

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiece. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10 wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suezawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełcza. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Czerniowiec. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suezawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełcza. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełcza.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trajalskiej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 10. sierpnia 1889.

	dzisiaj	wczoraj
Akcje węgierskie banku kredytowego	818 50	819 50
Bank anglo-austriackiego	125 —	125 —
Unienbanku	226 —	226 —
kolei Karola Ludwika	193 70	193 70
kolei północnej	118 —	118 —
kolei południowej (Lombardy)	223 95	223 95
kolei państwowej	235 60	235 60
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	186 50	186 50
kolei węgiersko-północno-wschodniej	143 60	143 60
Losy komunalne wiedeńskie	108 —	108 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 60	104 60
Galicyskie obligacje indemizacyjne	233 95	233 95
Losy regulacji Cisy	99 75	99 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	109 —	109 —
Renta węgierska złota 4 proc.	123 —	123 —
Akcje Bankvereinu	—	305 60
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondy	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

„Kur strac For Ksi Na Ku Ko z wy o Polsk
Ob
 Hellwahrt es und des Magen
 Versand d
Kuro
HOT
 pod l
 (w pobliz
 Hotel posiada 60 ct. z nosza się z cen z posiedla Tramway RESTA
 Donies po 1 1/2
 Już dnia zkr. 50 do
 Promesa na tylko W KANT KITZ Lwów
 Znakomita świeże ślad i stragi marychanski, grub lodzie przechodca handel Altem F. W. Kr plac Marjacki
 Józef Schuster założoną pr teraców itp. Z ne wyprawy on nje i wykon miarkowanszy trzymuje zawsz ulica Sykstusk
 Poszukuje się Oferty lub wydzierżawie s przyjmujme adm

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwęskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książę i Żebak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Nie ma nic lepszego nad Puder książęcy

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct

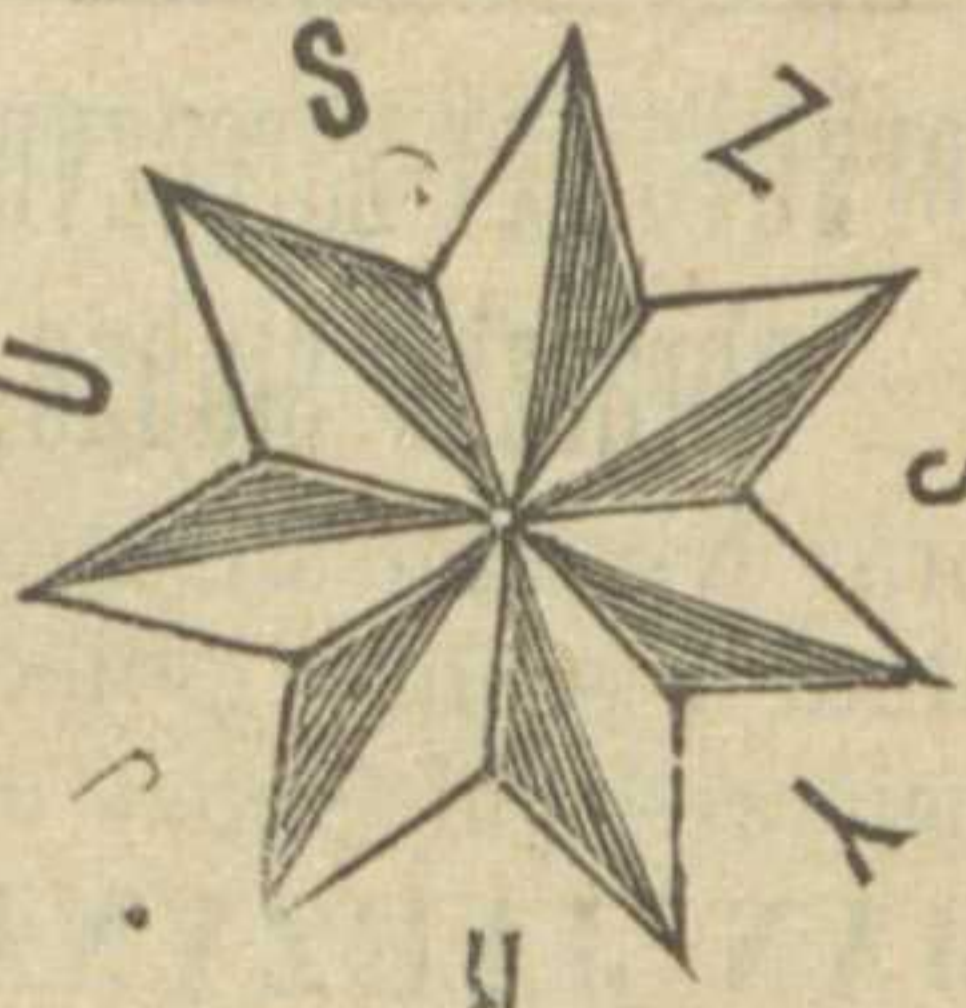
Nabyć można w sklepach **IHNATO WICZA**

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCIKIEGO

pod godłem 19

WELWOWIE



Chorażczyzna 22.

we Lwowie Chorażczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.

Kosztuje we Lwowie:

1 klg. złr. 1-70 i 1-80.

na prowincji:

4¹/₂ kl. złr. 8-70 i 9-15 franco. Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przybory od 150 złr. i wyżej.

Z poważaniem **Bracia Andrzejek**, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzkich l. 3.

Zród arcyksiężny Stefani

Kronoforska

Szczawa

Najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

Przedsiębiorstwo zdrojowe **RAILS** Kronoforska przy Karlsbadzie.

Główny skład we Lwowie u Rudolfa Weinreba ulica Karola Ludwika 33.

ZAKOPANE WODOLECZNICZY Dr. Chamea.

Otwarty przez cały rok.

Codziennie utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, kąpiel, elektryzacja. — Kępielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorażczyzna l. 6.

UBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN

CHOCOLAT SUCHARD NEUCHÂTEL (SCHWEIZ) **CACAO**

FEINSTE QUALITÄT **MASSIGE PREISE**

LEICHTLÖSLICHER CACAO (K^o 200 TÄSSEN)

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorażczyzna l. 6.

Oberbrunnen

Heilwahrt seit 1601. Besonders wirksam bei Erkrankungen der Atmungsorgane und des Magens, bei Skrophulose, Nieren- und Blasenleiden, Gicht, Hämorrhoidalbeschwerden und Diabetes.

Versand der Fürstlichen Mineralwasser von Ober-Salzbrunn **Furbach & Striebold.**

Niederlagen in allen Apotheken und Mineralwasserhandlungen.

Kurort Salzbrunn-Schlesien.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. do 60 złr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem Zarząd.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Łuż dnia 15. Sierpnia br. **złr. 50.000 w.a.** do wygrania **Promesa na los kredytowy ziemski** tylko za 1 złr. 50 ct. w KANTORZE WYMIANY **KITZ i STOFF** Lwów, plac Halicki l. 1.

Znakomita bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, losos i pstrągi marynowane, kawior astrachanski, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, prezydentem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański l. 7. 622

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kołder, materaców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmują i wykonują po cenach najumiarkowańszych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

Poszukuje się dzierżawy Apteki. — Oferty lub łaskawe uwiadomienia wydzierżawić się mających aptekach przyjmują administracja Kurjera. 826

Apteka do sprzedania. Adres właściciela poda Administracja „Kurjera“ 806

Nauczyciel z chlubnym świadectwem poszukuje lekcyj na wsi. Adres: Karol Zawisza we Lwowie, Rynek l. 28 u p. Zycha. 805

Handel wiktuałów w bardzo dobrym miejscu z urządzeniem zaraz do sprzedania. Wiadomość w cukierni pana Staffa Skarbkwoska. 815

Sąd powiatowy w Żółkwi poszukuje dyetariusza z dobrymi świadectwami. 830

Stale zajęcie

znajdzie młody człowiek (tylko katolik) kupiecko wykształcony, jako expedit lub kantorzystę. Warunki: język polski i niemiecki w słowie i piśmie, dobre świadectwa z dotychczasowego zajęcia. Własnoręczne oferty pod adresem L. D. R. administracja niniejszego pisma. 822

Skarb Hadyńkowiec poczta Kopyczyńce potrzebuje pszczelarza bezżennego, umiejącego robić u e. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr. 836

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu u dziela upoważniony metr kompozytor Kalinowski. Żylińskiego 6, Fortepiany, cytry, przybory, poleca najtaniej. Szkoła cytry polska 3-90 et.

Dwie panienki uczennice seminarium nauczycielskiego żeńskiego, poszukują lekcyj. — Bliższa wiadomość A. Wierzbicka Komarno. 843

Za wypożyczenie 50 złr. bezpłatny pokój u wdowy. Paulina poste restante Lwów. 841

Mleczarnia i wikt domowy! Prowadzony przez pierwszego kuchmistrza miejskiego przyjmuje zamówienia na obiady i kolacje. Obiady dostać można od godziny 12 do 4 po południu. Ul. Akademicka l. 25. 842

Realność w pobliżu Politechniki obejmująca 1841 [] jest w całości wraz z budynkami lub parcelami do sprzedania. Bliższa wiadomość w administr. Kurjera. 839

Bona Francuska, młoda osoba poszukuje od 1. lub 15. września umieszczenia w znacym domu obywatelskim do dzieci od lat 4 — 7 może zażądać chlubne świadectwa. Adres: M. Z. poczta Kamionka Strumiłowa w Batiatyczach. 840

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunio ulica Akademicka 3. we Lwowie

Kupuję posiadłość ziemską lub kamienicę w mieście, dobrze położoną i mającą zadłużoną i ma piękna kamienica we Wiedniu, 6% czysto no sząca, w zamian być przyjętą. Łaska we pisma nadesłać pod adr. M. Korke, Lwów, Sykstuska l. 30. 780

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można na być: Wspomnienia więźnia (1876-885) napisane przez Florjana Bobtanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z. złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 800

W Ryнку l. 24. dwa pokoje duże frontowe z kuchnią na III. piętrze od 1. września, 1 pokój z kuchnią w oficynach. 795

Pańska 11. pokój kawalerski zaraz do najęcia. 725

Letnie pomieszkanie: 2 pokoje i kuchnia na Cetnarówce zaraz do wynajęcia z bardzo przystępną ceną do końca sezonu. 827

Do wynajęcia Ossolińskich 4. I. piętro złożone z sześciu pokoi z salonem. — Pokoje kawalerskie. 831

Przy ulicy Sobieszczyzna Nr. 6, obok Czerwonego klasztoru, pomieszkania zaraz do wynajęcia: W parterze 3 lub 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą. Na I. piętrze 3 pokoje z kuchnią strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość u dozorca domu. 828

Przy ulicy Kurkowej nr. 9. w Willi 2 pokoje kawalerskie. 832

Pokój kawalerski, 5 pokoi z balkonem z kuchnią, spiżarką i przynależnościami, z trzema wchodami, 1 pokój z kuchnią. Ulica Zamojskiego l. 1. 809

Do wynajęcia Nr. 6. ul. Cłowa 4-ry pokoje, kuchnia, spiżarka, 3 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, kilka pomieszczeń po 2 pokoiki z kuchenkami zaraz do wynajęcia. 809

Korespondencje prywatne.

Nadaremnie oko patrzy, czy swej ptaszki nie obaczy, nadaremnie ucho słucha, czy nadechodzą już ha...! Próżny słońca uśmiech, próżne wiatru ciche szmery — nie ma dla mnie dzisiaj uciech a i śmiech mój już nie szczyry Więc nadpływaj chyżo: szybko, czekam, tęsknię złota rybko. Danio

Z powodu rodzinnych stosunków jest w Stanisławowie do nabycia pod przystępnymi warunkami renowany

Handel korzeni delikatesów i win

położony w korzystnym miejscu a od lat 30 egzystujący dawniej W. Majewski, obecnie pod firmą B. Meisels.

„EXSICCATOR” kupujący powinni uważać na Markę fabryczną, zatwierdzoną przez kilka Rządów Europejskich, gdyż w ten czas jest tylko oryginalny. — Broszurka bezpłatnie. — Kraków.
 Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika liczbą 13.

Jeszcze tylko krótki czas!

CYRK A. SCHUMANNA
 na placu Castrum we Lwowie
 Dziś w Niedzielę 11. sierpnia br.
DWA PRZEDSTAWIENIA
 I. o godz. 4. II. godz. 8.
 Na przedstawienie popołudniowe placą dorosli na wszystkie miejsca potowę ceny.
 Występ Japończyków. Polowanie na jelenie. Występ wszystkich artystów, dam i panów.
 Jutro w Poniedziałek Przedstawienie na korzyść ubogich miasta Lwowa.
 A. Schumann, dyrektor.

Dla niezważających na modę!!!
 Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczbą 33.
 rok założenia 1841.
 poleca: materje jesienne i zimowe roku zeszłego i resztki po bardzo niżonych cenach.

Zważywszy, że ogólne zgromadzenie zwołane na dzień 6go lipca b. r. celem uchwalenia rozwiązania Towarzystwa i likwidacji jego majątku nie mogło obrać z powodu braku kompletu

Rada nadzorcza
Towarzystwa ochrony Tatr Polskich
 Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie zaprasza
 Szanownych Członków Towarzystwa na

Ogólne Zgromadzenie
 które się odbędzie w Krakowie dnia 24. sierpnia 1889 o godzinie 4tej po południu w sali posiedzeń rady miasta.
 Porządek dzienny niezmienny obejmuje:

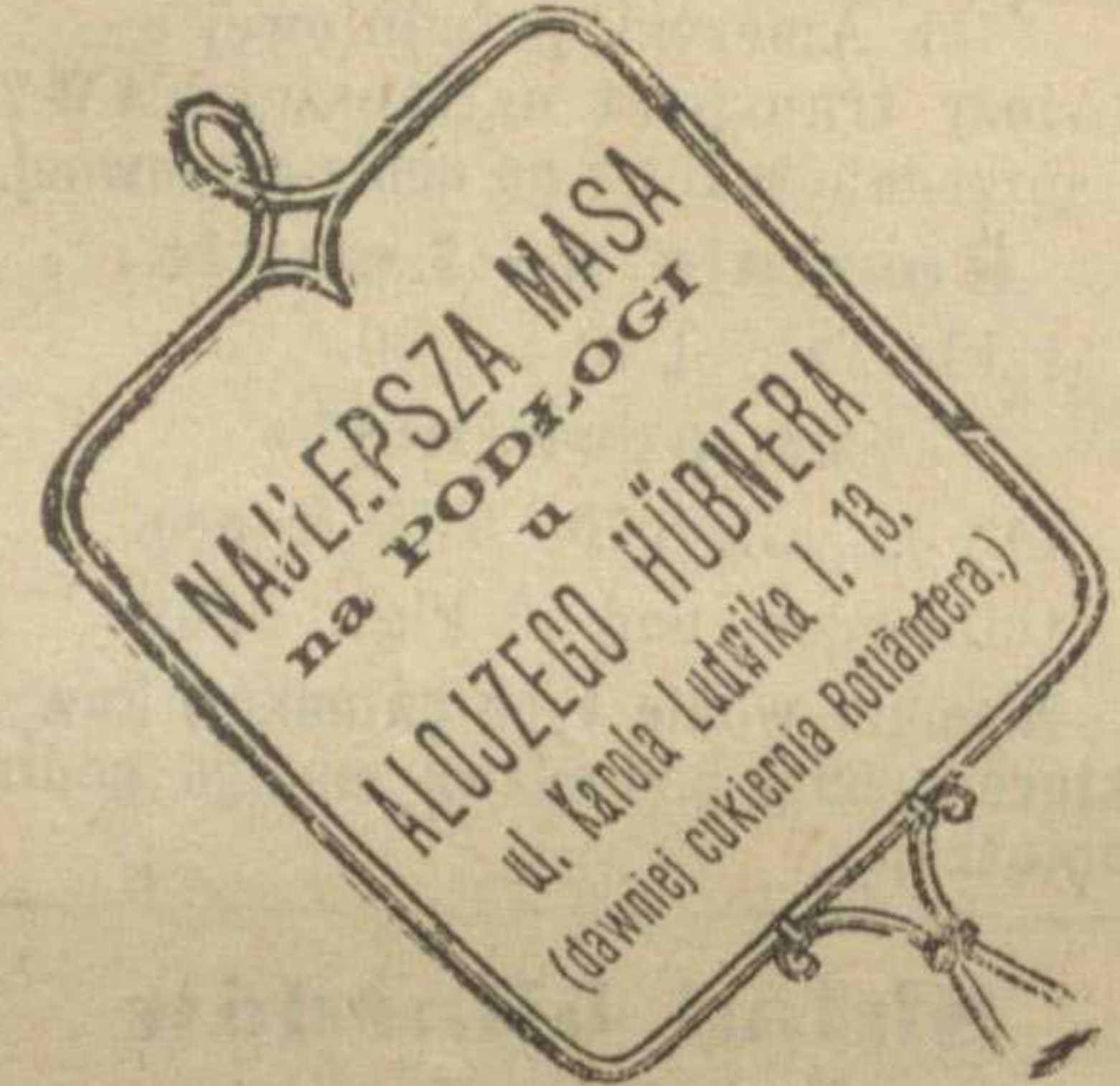
- 1) Wybór przewodniczącego.
 - 2) Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i zwrot udziałów.
- W myśl §. 21 statutu zgromadzenie to obradować będzie bez względu na liczbę obecnych.
- Dr. Lesław Boroński** sekretarz.
Eustachy Sanguszko przewodniczący.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA
 w Ottynie
 (Stacja Kolei Lwowski - Czerniowieckiej, między Kołomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotłarnia, odlewnia żelaza i metali
 poleca swe kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelni, młynów, tartaków, kopalni i destylarni nafty.
 Transmissje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, narzędzia i maszyny rolnicze, młocarnie kieratowe i parowe itp. po cenach umiarkowanych.
 Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się prędko, sumiennie i tanio.

Przeciw Muchom
 Prawdziwy klej na muchy
 Proszek Andela
 Proszek Zacherla
 Papier na muchy
 Trzaski na muchy
 poleca
ALOJZY HÜBNER
 we Lwowie
 ulica Karola Ludwika l. 13

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
 jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.



Do sprzedania folwark
 pół mili od Tłumacza i kolei 90 morgów pola, 10 morgów łąki, 35 morgów lasu, razem 135 morgów zaokrąglonych w jednym kawalku.
 Blizszej wiadomości udzieli Zarząd ekonomiczny Kolińce górne poczta Tłumacz.

Dobre dochody
 mogą uzyskać intel. zastęp. za wielką prowizją, ewent. za placą w akad. ręcznie malowanych portretach olejnych (prawie bez konkurencji). Oferty z kilkoma rekomendacjami pod cyfrą: „Redegewand & gereist 792“ do Rudolfa Mosse w Wiedniu.

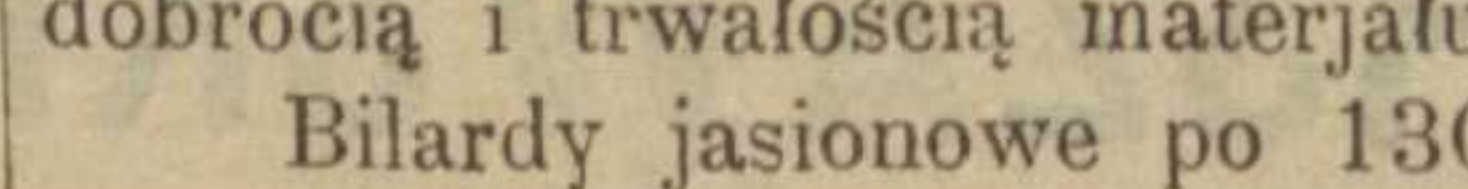
KAKAO
 (odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwórcę djetetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
 we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.
 Cena za 1 kilogram Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 cent.
 Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Farby artystyczne, przyrządy do malowania rysowania i pisania
 poleca
Józef Hanke
 we Lwowie pod „Czarnym Psem“ Rynek liczbą 38.

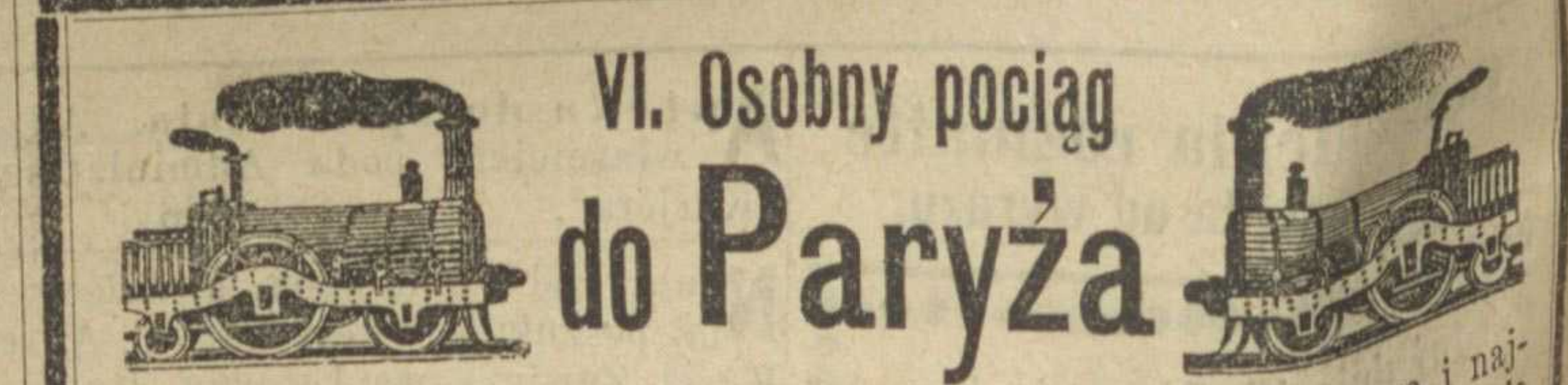
Dyskrecja!
 Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik paryskich nowości
 wysła
JÓZEF HANKE
 we Lwowie, w Ryнку l. 38. pod „Czarnym Psem“.

33 wspaniałych przedmiotów
 zadziwiająco tanio
za dwa guldenty tylko
 1 zegar z brązu z długim złotym łańcuchem, dokładnie i punktualnie odchodzący, 1 imitowana fajka z pianki, która się ślicznie zapala, 1 wspaniała piankowa cygarniczka, 1 tytonierka bardzo elegancka, 1 elegancka atlasowa krawatka męska, 1 wspaniała szpilka do krawatki z kamieniami, 6 najnowszych kołnierzy „Sport“ dla panów (szerokość szyi), 1 nadzwyczajnie piękny przedmiot do użytku dla każdego, 10 doskonałych papierów listowych „Bristol“, 10 doskonałych kopert „Bristol“. Wszystkie te 33 sztuk kosztują od dzisiejszego dnia razem tylko 2 zlr., gdyż muszę z powodu wypowiedzenia mój lokal jak najprędzej wyprzątnąć i zwracam uwagę, że sam zegarek tyle kosztował, ile się żąda za wszystkie 33 sztuk, dla tego należy najspieszniej zamawiać. — Adres: **M. Apfel** Wiedeń l. Fleischmarkt 8/56. Wysyłka tylko za pobraniem.

OGŁOSZENIE.
 Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że w mej pracowni bilardów przy ulicy Karola Ludwika l. 29. we Lwowie się znajdującej wyrabiam bilardy na wzór wiedeńskich i granicznych fabryk.
 Rzeczone bilardy odznaczają się dobrotą i trwałością materiału.
 Bilardy jasionowe po 130 zlr. wraz z wszelkimi przyborami.
 Bilardy orzechowe wraz z wszelkimi przyborami po 90 zlr.
 Oprócz tego utrzymuję na składzie; kule kauczukowe, gwarańca jednoroczna, 3 sztuki 7 zlr.; kije czarne hebanowe sztuki po 1 zlr. 30 ct.
 100 skórek do kijów 60 ct.
 Utrzymuję też na składzie bilardy wiedeńskie, oraz podejmuję się reperacji bilardów i obciążania takowych, licząc po 1 zlr. za obciążenie nowem sukmem.
 W końcu nadmieniam, że nie mam nic wspólnego z fabryką braci Andreaszek przy ulicy Grodzickich istniejącą i nie biorę odpowiedzialności za wyroby tejże.
Teofil M. Andreaszek.



VI. Osobny pociąg do Paryża
 Ażeby P. T. zamiejscowej Publiczności podać najtańszą i najwygodniejszą sposobność wzięcia udziału w osobnym pociągu do Paryża, odchodzącego 31. sierpnia br. z Wiednia (Westbahnhof) o godzinie 7-jej minut 20. wieczór zr-biono ugodę z c. k. państwowymi kolejami (Lwów-Czerniowce) i c. k. uprzyw. gal. koleją Karola Ludwika, że każdy biorący udział, który się wykaże przy odpowiednich dniach poprzednich to jest 26., 27., 28., 29., 30. sierpnia, uzyskuje 50% opust z ceny jazdy tam i napowrót. Równe ułatwienia uzyskane zostały też na wszystkich tych stacjach c. k. uprzyw. kolei państwowej cesarza Ferdynanda, które wydają bilety na pociąg spawany.
 Na stacjach kupione bilety są ważne przez 45 dni. Bilety kupione w Wiedniu-Paryżu i napowrót są ważne przez 30 dni i można je otrzymać tylko przez podpisane biuro podróże w Wiedniu za przysłaniem kwoty całej lub też zadatku, a reszty za pobraniem. Z 68. dnia do Paryża i napowrót II. klasą frank. 130, III. klasą frank. 88.
 Z powrotem można korzystać z wszystkich pociągów pocztowych i kurjerskich bez wszelkiej dopłaty z wyjątkiem przestępnych Paryż-Delie. Powrót z Paryża nastąpi przez: Troyes, Zurich, Wädensweil, Ziegelbrück, Sargans, Buchs, Feldkirch, Landeck (Arlberg), Innsbruck, Wörgl, Zell am See, Bischofshofen via Salzburg, Line albo Selzthal, Amstetten do Wiednia. — Podróż w powrocie może być przerywaną na wszystkich dowolnych stacjach, nawet na wyżej nie wymienionych, za zgłoszeniem się u naczelników stacji, jakoteż można się na tej rucie nie potrzebować.
G. Schroekl's Wwe
 I. konces. Wiedeńskie biuro podróże Wiedeń, I., Kolowratring 9.



Cementowe Farby do fasad poleca **Alojzy Hübner** Lwów ulica Karola Ludwika 13